Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków. Niedziela, 20 września. Rok VIII. — Nr. 217.

GONIEC KRAKOWSKI

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Bieżejowski

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Krahelski

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Niedomagania górnośląskiego szkolnictwa powszechnego.

Konwencja genewska i autonomja szkolna sprawiły, że szkolnictwo w górnośląskiej części województwa popadło w stan anormalny, którego charakterystycznych zjawisk nie znajdziemy nietylko w całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem Śląska, ale darmobyśmy szukali ich w szkolnictwie po całej Europie. Są to curiosa, które szkole samej polskiej czy niemieckiej i dziatwie do niej uczęszczającej poważne szkody przynoszą. Za najwięcej anormalny i wiele zła siejący, bo powodujący inne anomalje, to stała wędrówka dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej i na odwrót, ze szkoły niemieckiej do polskiej. Już sami niektórzy inspektorzy szkolni w trosce o wychowanie i naukę dziatwy powiadają, że stoimy wobec katastrofy, jaką jest wędrówka dzieci ze szkoły do szkoły dla jakiegoś widzimisię ze strony dzieci czy rodziców. Trudno zaiste mówić w takich warunkach o jakichś środkach i wpływie wychowawczym i nauce, skoro poważne ich traktowanie może być powodem opuszczenia szkoły i dziecko zamiast wychowywać się na użytecznego obywatela, demoralizuje się. Wędrówkę tę dopuszcza wbrew Konwencji genewskiej rozporządzenie b. wojewody p. Szultisa, wydane zapewne pod dyktandem p. Calondra, które dopuszcza w ciągu całego roku przenoszenie się dzieci bez powodu ze szkoły do szkoły. Usunięcie tego zła jest dla dobra dziatwy, jej wychowania i szkoły niezbędne a nastąpić tylko może przez przyjęcie zasady, że dzieci polskie należą do szkoły polskiej a dzieci niemieckie do szkoły mniejszości; przejście zaś ze szkoły do szkoły może nastąpić tylko przez stawienie wniosku w określonym terminie z tem zastrzeżeniem, że dzieci polskie w każdym czasie mogą powrócić do szkoły polskiej z niemieckiej, niemieckie zaś ze szkoły polskiej do niemieckiej. Zmiana rozporządzenia w tym duchu, w całości zła jeszcze nie usunie, ale je przynajmniej ograniczy.

Nie bez ujemnego wpływu na powagę szkoły i na dziatwę szkolną oraz na powiększenie zła już wyżej wymienionego jest ograniczenie etatów nauczycielskich i przeludnienie klas, cofanie znacznego procentu dzieci z klasy wyższej do niższej. Rozumiemy rozgoryczenie rodziców z tego powodu, jednak pretensje swoje skierowują niewłaściwie pod adresem nauczycielstwa, które wykonuje tylko dane im polecenia.

Trudno się również dziwić, jeżeli uczniowie tracą w tym wypadku zainteresowanie do nauki i w poczuciu krzywdy odnoszą się z nieufnością do nauczycieli. Więcej jeszcze demoralizująco na uczniów z jednej strony, zaś na obniżenie poziomu klas z drugiej, wpływa przesuwanie t. zw. repetentów do klasy wyższej, słabych zaś uczniów posuwanie o 2 klasy wyżej z powodu spóźnionego wieku. Częściowo fakt ten da się usprawiedliwić w odniesieniu do uczniów zdolnych, ale trudno zrozumieć, gdy chodzi o uczniów słabych i nieprzygotowanych nawet na swoją klasę, przez co musi obniżyć się ogólny poziom klasy, na czem ucierpią uczniowie normalnie posuwający się z klasy do klasy. Dla repetentów jest to powód do bagatelizowania upomnień nauczyciela i nauki, gdyż bez żadnego wysiłku i pilności mogą ku zgorszeniu młodszych ich kolegów przeskakiwać klasy. Zaiste, nie można gloryfikować w naszym systemie szkolnym promocji klasowej, która naraża uczniów niedomagających w pewnych przedmiotach na powtarzanie klas i stratę czasu mimo odpowiedniej dojrzałości wieku, zwłaszcza gdy chodzi o 3 najniższe klasy. Ale system promocji klas powszechnie przyjęty w Europie nie dopuszcza bez reformy wewn. organizacji i szkoły na praktyki u nas stosowane. Możnaby tylko przyklasnąć myśli podważenia systemu promocji klasowej, która powstrzymuje i obniża poziom naukowy u znacznej liczby uczniów przez zmuszanie ich do powtarzania klasy, ale bez poczynienia zmian w organizacji klas. To co dzisiaj się dzieje bez poważnej szkody dla obydwu stron jest niedopuszczalne. Nie należy się cofać z drogi na którą weszliśmy, owszem przyjąć ją za zasadę i uczynić z anomalji postęp przez posunięcie się o krok naprzód, tj. do zreorganizowania obecnych klas na system klasowo przedmiotowy, względne na system mannheimski. Wówczas dzieci nie będą traciły klas na powtarzanie całej klasy, a poziom klas i program zostanie utrzymany na pożądanej wysokości, co da głębsze i trwalsze podstawy oświacie powszechnej.

Olbrzymie wrażenie

z powodu przyjazdu Cziczerina do Polski.

NOWA ORJENTACJA POLITYCZNA ROSJI.

Tel wł. **Paryż**, 18. 9. W związku z zapowiedzianem przybyciem Cziczerina do Warszawy ukazują się w dalszym ciągu w całej prasie zagranicznej bardzo liczne artykuły, omawiające wielką doniosłość polityczną tego przyjazdu.

Głosy prasy, idąc za zdaniem wybitnych kół politycznych, stwierdzają, że niewątpliwie podróż Cziczerina ma za zadanie wytworzyć nową orjentację polityczną dla Rosji pod względem jej polityki zagranicznej. Rosja wobec tego, że Niemcy rozpoczęły bezpośrednie pertraktacje o przystąpieniu do Ligi Narodów i zawarcie paktu bezpieczeństwa, a nadto wobec tego, że między Niemcami a Rosją zaczęły się zaznaczać ostatnio pewna rozbieżność zarówno w sprawach politycznych, jakoteż gospodarczych, ma zamiar poddać rewizji dotychczasową swoją orjentację, skierowaną wybitnie na Berlin i szukać porozumienia z innymi czynnikami politycznymi w Europie.

I tak zdaniem tych kół politycznych przyjazd rosyjskiego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina do Warszawy i jego spotkanie z polskim ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim, który powraca po świeżo przeprowadzonych pertraktacjach w Paryżu i w Genewie, będzie miał za zadanie zbliżenie Rosji przez Polskę do Francji.

Stwierdzić można, że zapowiedziany przyjazd Cziczerina do Warszawy, skupił w obecnej chwili na Warszawę oczy najwybitniejszych przedstawicieli międzynarodowego świata politycznego.

P. Skrzyński zadowolony.

Tel. wł. **Paryż**, 18. 9. Minister spraw zagranicznych, p Skrzyński, który już wczoraj wyjechał z Genewy do Paryża, przeprowadził w Paryżu szereg konferencyj z najwybitniejszymi przed stawicielami francuskich kół politycznych.

M. in. minister Skrzyński odbył konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem, a nadto spotkał się z premjerem francuskim, p. Painleve. Po odbyciu tych konferencyj minister Skrzyński oświadczył wobec przedstawiciela „Petit Parisien", że z przeprowadzonych do tej pory pertraktacyj jest bardzo zadowolony.

Zarówno na terenie genewskim jak i w Paryżu otrzymał minister Skrzyński zapewnienia, że sprawa zabezpieczenia zachodnich granic Polski zostanie w ten sposób załatwiona, iż nie pozostawi dla Polski żadnych obaw. W pertraktacjach z Niemcami położony zostanie wielki nacisk na sprawę ochrony granic Polski oraz zawarcia traktatu rozjemczego między Polską a Niemcami. Oświadczenie to wywołało w kołach politycznych paryskich wielkie wrażenie.

Herriot na widowni?

Dalsze pogłoski o przesileniu gabinetowem we Francji.

Tel. wł. Paryż, 18. 9. W dniu dzisiejszym utrzymywały się w dalszym ciągu pogłoski o grożącem Francji w najbliższych dniach przesileniu rządowem. Premjer Painleve oświadczyć miał w czasie konferencji z prezydentem francuskiej Izby deputowanych Herriotem, że, o ile socjaliści nie zmienią dotychczasowego swego frontu wobec rządu i nie uchwalą rezolucji, wyrażającej rządowi wotum zaufania, premjer wraz z całym gabinetem poda się do dymisji.

Wobec tego, że wśród socjalistów panuje naogół wielkie niezadowolenie z rządów Painlevego, a w szczególności, że socjaliści ze względów taktyki partyjnej — występowanie przeciw rządowi na tle sprawy wojny w Marokku, aby nie dać się ubiec komunistom — tyjnej — występują przeciw rządowi istnieje tylko mała nadzieja, ażeby socjaliści uchwalili rządowi wotum zaufania.

W kołach politycznych sądzą jednak, że z uwagi na obecną sytuację międzynarodową uda się może wpłynąć zakulisowo na socjalistów, ażeby nieoficjalnie zajęli życzliwie wyczekujące stanowisko wobec rządu. Tylko w ten sposób udałoby się narazie jeszcze utrzymać gabinet Painlevego. W przeciwnym razie najpoważniejszym kandydatem do krzesła prezydenta ministrów francuskich był w dalszym ciągu Herriot.

Ustawa rolna na Śląsku.

Tel. wł. **Warszawa 19. 9.** — Senat wczoraj zakończył obrady nad ustawą o reformie rolnej. Przez cały piątek toczyły się obrady szczegółowe nad poszczególnemi punktami ustawy

Charakterystyczną jest poprawka, zgłoszona przez sen. Wysloucha, ażeby rada ministrów, nałożony na nią w artykule 90 ustawy **obowiązek rozciągnięcia jej na Górny Śląsk spełniła najdalej w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia ustawy.**

Wśród przedłożonych rezolucyj znajduje się rezolucja **sen. Kowalczyka, aby rząd przedłożył ustawę o utworzeniu funduszu rozwoju gospodarstwa rolnego, któraby służyła za podstawę rozwoju spółdzielczości.** Przedmiotem działalności tych spółdzielni będą zakłady i przedsiębiorstwa przetwarzania przedmiotów zbytku oraz przechowywanie produktów rolnych.

Sen. Jackowski zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, zabezpieczającej gospodarstwa rolne przed rozdrobnieniem,

Nowy program socjalistów niemieckich.

Tel. wł. Berlin, 18. 9. Na kongresie niemieckiej socjal-demokracji, obradującym w Heidelbergu ustalony został nowy program partyjny, który m. in. ma za zadanie przekształcenie rzeszy niemieckiej w jednolitą republikę przez decentralizację samorządów, rozszerzenie samorządów oraz sądów i trybunałów, obronę przed wpływami monarchistycznemi i militarystycznemi, przekształcenie reichswery w organizację republikańską, demokratyzację administracji, wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy i samodzielnych sądów robotniczych.

W dziedzinie polityki zagranicznej socjaliści niemieccy wysunęli następujące postulaty: międzynarodowe rozbrojenie, utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy i demokratyzacja Ligi Narodów (?). Nowy ten program partyjny socjal-demokracji niemieckiej przyjęty został olbrzymią większością głosów.

Wykonanie budżetu państwowego.

Porównanie ogólnej sumy rzeczywistych dochodów państwowych za pierwsze półrocze roku 1925 z ogólną sumą wydatków państwowych za powyższy okres czasu wykazuje nadwyżkę dochodów ponad wydatki w kwocie przeszło 22 miljonów złotych.

Za okres pierwszych 6 miesięcy r. 1925, rzeczywiste dochody są niższe od połowy budżetu o przeszło 9 procent, rzeczywiste wydatki natomiast są niższe od połowy budżetu o przeszło 12 procent. Przyczyny pierwszego faktu należy szukać w ogólnej sytuacji gospodarczej która musiała z natury rzeczy zaciążyć również na wynikach finansowych gospodarki przedsiębiorstw państwowych, skutkiem czego przedsiębiorstwa te dały Skarbowi Państwa czysty zysk niższy od połowy czystego zysku, preliminowanego w budżecie na rok 1925. Należy przytem wziąć pod uwagę, że różnica pomiędzy połową budżetu przedsiębiorstw państwowych, a kwotą wykazaną przez zamknięcia kasowe, jako czysty zysk tychże przedsiębiorstw za pierwszą połowę tego roku nie stanowi różnicy pomiędzy preliminowanym a rzeczywistym czystym zyskiem, ponieważ przedsiębiorstwa państwowe odprowadzają w ciągu roku budżetowego tylko pewną część gotówki do kas państwowych, gros jej natomiast dopiero z końcem roku zatrzymując resztę jako kapitał obrotowy, którego od Skarbu nie dostają.

Co się tyczy stosunku wydatków rzeczywistych do preliminowanych, to przyczyną tego ze wszech miar korzystnego stosunku jest prowadzenie racjonalnej polityki oszczędnościowej, przy pomocy systemu t. zw. budżetów miesięcznych.

Stosunek rzeczywistych dochodów do połowy budżetu przedstawia się w poszczególnych częściach budżetu (16 części) jak następuje:

Władzami naczelnemi, które wykazują wyższe dochody, niż preliminowane są: Prezydent Rzeczypospolitej (61 proc.), Prezydjum Rady Ministrów (77 proc.), Ministerstwo Spraw wewnętrznych (12 proc.), Ministerstwo Przemysłu i Handlu (2 proc.), Min. Rolnictwa i dóbr państwowych (8 proc.) Pozostałe władze naczelne osiągnęły dochody przeważnie równe połowie budżetu na rok 1925.

Co się tyczy wydatków, to tylko trzy Ministerstwa, a mianowicie Min. Spr. Zagranicznych (12 proc.), Skarbu (7%), i Pracy i Opieki Społecznej (15 proc.), przekroczyły połowę budżetu na rok 1925. Fakt ten uzasadniony jest w odniesieniu do pierwszego z nich systemu przyznawania dotacyj pieniężnych placówkom zagranicznym. Otrzymują one mianowicie dotacje te zawsze naprzód, wobec czego w pierwszem półroczu roku 1925 udzielono dotacji z Centralnej Kasy Państwowej już na rachunek drugiego półrocza tego roku, co oczywiście wpłynie na zmniejszenie wydatków Min. Spr. Zagranicznych w drugiem półroczu. Co się tyczy Min. Skarbu, oraz Pracy i Opieki Społ., to w odniesieniu do Min. Skarbu powyższe przekroczenie spowodowane jest wypłatą znacznych kwot na umorzenie długów zagranicznych, zaciągniętych w wysokocennych walutach i wypłatą zaległych i zwaloryzowanych emerytur i rent inwalidzkich, zaś w odniesieniu do Min. Pracy i Opieki Społecznej akcją pomocy dla optantów.

Śmieszne „protesty" Gdańska.

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU GDAŃSKIEGO.

Tel. wł. Gdańsk. 18. 9. — Uchwalona przez Volkstag gdański rezolucja w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, wysłana do Ligi Narodów, ma następujące brzmienie:

„Volkstag" gdański, jako przedstawiciel ludności gdańskiej, oświadcza, iż traktowanie Gdańska w sprawie konfliktu pocztowego z Polską jest naruszeniem praw w. miasta Gdańska, praw, zagwarantowanych w traktacie wersalskim i konwencji paryskiej. Zdaniem Volkstagu gdańskiego granice poczty polskiej, wykreślone przez komisję rzeczoznawców są niesprawiedliwe. To też orzeczenie komisji rzeczoznawców wywołało w Gdańsku oburzenie, gdyż polska służba pocztowa w Gdańsku istnieje tylko w porcie gdańskim. Wobec tego Volkstag oczekuje, iż Rada Ligi Narodów nie przyjmie orzeczenia rzeczoznawców zą podstawę swojej ostatecznej decyzji."

Zaznaczyć należy, że ta rezolucja Volkstagu gdańskiego, uchwalona została na wyraźne żądanie prezydenta senatu Sahma, który w ten sposób chciał poprzeć swoje stanowisko wobec Ligi Narodów. Na posiedzeniu, na którem uchwalona została ta rezolucja, przyszło w czasie przemówień do licznych burd, podczas których wznoszono obraźliwe okrzyki pod adresem Ligi Narodów.

Nadto wywołał bardzo niemiłe wrażenie fakt, że przewodniczący wiceprezydent Gohl, który należy do nowej większości rządowej, oświadczającej się za współpracą z Polską, nie podniósł najmniejszego sprzeciwu ani przeciw powyższej rezolucji ani też przeciw obskurnym okrzykom i wymyślaniom na Ligę Narodów. Rezolucja uchwalona została wszystkiemi głosami przeciwko głosom posłów polskich. Charakterystycznem jest, że za rezolucją głosowali również komuniści.

Kiedy zbierze się Sejm w Warszawie?

Tel. wł. Warszawa, 19. 9. Wczoraj obradował konwent senjorów Sejmu celem ustalenia terminu zebrania się Sejmu. W rezultacie obrad upoważniono Marszałka Rataja, aby zwołał komisje sejmowe na 29-go bm. Termin zwołania pierwszego po feriach letnich posiedzenia plenarnego Sejmu został uzależniony od terminu wniesienia przez rząd do izby preliminarza budżetu na rok 1926.

Ministerjum skarbu zapewnia, że stanie się to jeszcze przez 6-ym października rb. Wobec czego posiedzenie plenarne Sejmu wyznaczone zostanie prawdopodobnie na ten dzień.

Konwent senjorów uznał za nieodzowne, aby podkomisja komisji budżetowej załatwiła sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu w roku 1924 jeszcze przed przystąpieniem komisji budżetowej do rozpatrywania nowego preliminarza budżetu na rok 1926. Nadto biorąc pod uwagę ciężką sytuację finansową państwa konwent senjorów na wniosek Marszałka Rataja upoważnił go do preliminowania na rok 1926 djet poselskich o 6% niższych niż dotychczasowe. Jak wiadomo obecnie djety te wynoszą 950 złotych miesięcznie. Wreszcie konwent przyjął do wiadomości zaproszenie polskiej izby ustawodawczej przez parlament rumuński oraz przyjazd delegacji francuskiej izby deputowanych w pierwszej połowie października.

Wesołe poglądy Anglji na rozbrojenie.

Tel. wł. Genewa 18. 9. — W dniu wczorajszym odbyło się specjalne posiedzenie komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem zabrał głos m in. przedstawiciel Polski, poseł Dąbski.

Omawiając ogólną sytuację międzynarodową, stwierdził poseł Dąbski, że Polska ożywiona jest jak najlepszemi chęciami pokojowemi. Jednak dla zabezpieczenia pokoju i utrwalenia nastrojów pokojowych koniecznem jest oparcie się o protokół genewski. Jeśli pokój ma być naprawdę utrzymany, to definicje protokółu genewskiego, odnoszące się do strony atakującej i przewidujące udzielenie pomocy napadniętemu muszą być utrzymane.

Pod koniec swego przemówienia wskazał poseł Dąbski, że każde dwuznaczne rozwiązanie sprawy rozbrojenia, tzn. rozwiązanie takie, któreby nie uwzględniało położenia poszczególnych państw, nie przyczyniłoby się z pewnością do utrwalenia atmosfery pokoju.

Na tem samem posiedzeniu przedstawiciel Anglji zgłosił wniosek, ażeby projekty rozbrojenia oddano do rozpatrzenia ministrom wojny poszczególnych państw. Paradoksalny ten wniosek, cechujący zresztą doskonale prawdziwe intencje Anglji, wywołał wśród członków komisji rozbrojeniowej zrozumiałą wesołość.

ROSJA I PAŃSTWA ZACHODNIE.

Tel. wł. Londyn, 18. 9. „Morningpost" donosi z Moskwy, że Trockiemu udało się przeforsować powołanie specjalnych komitetów, które wysyłane będą do stolic państw europejskich celem pertraktacyj z temi państwami w sprawie wydzierżawiania koncesyj w Rosji sowieckiej. Podobne komitety miałyby być utworzone w szczególności w stolicach Francji, Niemiec, Anglji i Polski.

Donosząc o tem, zaznacza „Morningpost", że stworzenie takich komiteów jest zwycięstwem punktu widzenia Trockiego, który oddawna dąży do nawiązania bezpośrednich stosunków między Rosją a państwami zachodniemi.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA.

Tel wł Warszawa, 19. 9. Dnia 15-go bm. w Moskwie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-sowieckiej. Ustalono program prac oraz powołano cztery komisje, a mianowicie: eksploatacji handlowej, techniczną, reklamacyjną oraz regulacji kwestyj granicznych. Komisje następnego dnia rozpoczęły prace.

MILJON FRANKÓW ZA GŁOWĘ ABD-EL-KRIMA.

Tel. wł. Paryż, 18. 9. Z Madrytu donoszą, że sułtan marokański wydał proklamację, którą rozrzucono po całym kraju riffenów, w której wyznaczył jeden miljon franków nagrody za pochwycenie i dostarczenie żywcem Abd-el-Krima i jego brata. Wskutek tego Abd-el-Krim otoczył się silną strażą i wyjeżdża tylko ze liczną świtą wiernych i oddanych żołnierzy, a nadto oddalił z otoczenia swego wszystkich cudzoziemców.

OFICEROWIE NIEMIECCY NA ŻOŁDZIE ABD-EL-KRIMA.

Tel. wł. Paryż, 18. 9. Prasa tutejsza donosi, że władze francuskie stwierdziły, iż po stronie Abd-el-Krima znajduje się wielka ilość żołnierzy i oficerów niemieckich. W szczególności w sztabie wojsk powstańczych Abd-el-niemieckich. Władze francuskie mają posiadać na to twierdzenie przygważdżające dokumenty.

DYMISJA PUSTY.

Tel. wł. Praga, 18. 9. Z Tallina (Rewla) donoszą, jakoby estoński minister spraw zagranicznych, Pusta, podał się do dymisji. O powodach ustąpienia Pusty na razie brak ściślejszych informacyj. — Zaznaczyć należy, że minister Pusta był jednym z zwolenników współpracy państw bałtyckich z Polską.
Oficerowie niemieccy na żołdzie Abd-el-Krima

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 19. 9. Dzisiaj rano przybył z Paryża do Warszawy polski minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński.

KONFERENCJA U PREMJERA.

Tel. wł. Warszawa, 19. 9. Premjer, p. Władysław Grabski przyjął wczoraj po południu prezesa sejmowej komisji budżetowej, p. Jerzego Zdziechowskiego, z którym odbył konferencję w sprawie postępu prac budżetowych i zapowiedzianych oszczędności. Wieczorem udał się do Marszałka Rataja, który premjera i grono posłów podejmował czarną kawą. Podczas czarnej kawy omawiano sytuację finansową i gospodarczą państwa.

PATRJARCHOWIE PRAWOSŁAWNI W WARSZAWIE.

Tel. wł. Warszawa, 19. 9. Wczoraj dyrektor departamentu ogólnego ministerjum spraw zagranicznych podejmował śniadaniem w Resursie Kupieckiej delegata patrjarchy konstantynopolitańskiego i patrjarchy rumuńskiego. Delegat rumuński złożył wczoraj wspaniały wieniec na płycie nieznanego żołnierza.

DZIEŁO REYMONTA PO JAPOŃSKU.

Warszawa, 18. 9. (A. W.) Bawiący na kuracji w Poznaniu Władysław Reymont otrzymał pierwszy tom „Chłopów", wydany w języku japońskim, tłumaczony przez A. Asa Dorn Kato. W najbliższym czasie ma się ukazać również tłomaczenie na język hindaski.

MINISTROWIE W SOSNOWCU.

Tel. wł. Warszawa, 19. 9. Zarząd miasta Sosnowca uchwalił zaprosić ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza oraz ministra pracy Sokala do Sosnowca. Minister Raczkiewicz obiecał nieurzędowo odwiedzić Sosnowiec. Natomiast przyjazd ministra pracy Sokala nie jest pewny.

ZMIANY NA PLACÓWKACH KONSULARNYCH.

Warszawa, 18. 9. (AW.) W Konsulatach polskich w Rzeszy niemieckiej nastąpił szereg zmian personalnych, a mianowicie obecny konsul w Hamburgu p. Pomian przeniesiony został narazie do Berlina i na odwrót konsul w Berlinie p. Namysłowski obejmie urząd konsula w Hamburgu. Zmiany te stoją w związku z nadużyciami, jakie się ujawniły w niektórych konsulatach.

WYKŁADY LITERATURY POLSKIEJ W AMERYCE.

Tel. wł. Warszawa, 19. 9. Na uniwersytecie w Buffalo w Stanach Zjednoczonych zaprowadzone zostaną niebawem wykłady literatury polskiej w języku angielskim. Wykładać będzie Lech Niemojowski. Projektowane jest zaprowadzenie wykładów i seminarjów języka polskiego.

Polska i Rosja.

I.

(kh) Pisząc o przyjeździe Cziczerina do Warszawy, nakreśliliśmy pokrótce międzynarodowe tło, na jakiem powinno i musi się oprzeć porozumienie między Polską a Rosją. Napomknęliśmy również, że leży w interesie Polski, aby do tego porozumienia doszło wobec antypolskiej polityki niemieckiej.

Zagadnienie polsko-rosyjskiego sojuszu czy na razie porozumienia jest jednem z najbardziej aktualnych i popularnych tematów opinji publicznej w Polsce. Popularnych — nie znaczy to, aby było ono zawsze u nas życzliwie komentowane. Owszem, jest sporo wrogów całej polityki zbliżenia do Rosji. Postaramy się więc spokojnie rozpatrzeć tę sprawę, bo uważamy, że nawet największy dziś problem polityki międzynarodowej nie może być tworem li tylko gabinetów dyplomatycznych, ale przedewszystkiem wniknąć musi w opinję, w społeczeństwo, w świadomość polityczną narodu. Wtedy dopiero staje się on prawdziwem credo polityki narodowej.

Niechęć do Rosji w Polsce datuje się od dawna. Nie można mieć za złe instynktowi narodowemu, że się tak właśnie orjentował. Rosja w czasach naszej zależności politycznej była dla większej części społeczeństwa polskiego synonimem niewoli. Kilka pokoleń, które przeżyły ostatnich 150 lat, mogłoby powiedzieć i stwierdzić niewątpliwie w bezstronnie opracowanych dziejach naszej porozbiorowej historji, że wysiłek ucisku ze strony Austrji w początkach jej panowania w Galicji i Niemiec niemal do samego ostatka, nie był mniejszy od ucisku rosyjskiego. Do ustalenia opinji innej przyczynił się jednak moment psychologiczny, który owładnął całą Europę: carska Rosja była dla niej wogóle znienawidzonym potworem, pełnym głębin tajemniczości i zabobonu. Wszystkie ruchy wolnościowe, demokratyczne, liberalne, niepodległościowe na czele swego sztandaru wypisywały przedewszystkiem: precz z Rosją!

Co innego jednak psychologiczne nastroje, co innego zaś realizm polityczny. Gabinety bowiem ubiegały się o przyjaźń rosyjską. Całe trójporozumienie francusko- angielsko- rosyjskie skierowane przeciw Niemcom oparte było o rachuby wygrania polityki rosyjskiej przeciw Berlinowi.

W Polsce własnych gabinetów dyplomatycznych nie było. Były za to gabinety austrjacki i niemiecki, a te nader sprytnie podniecały pożądanego dla nich ducha anty-rosyjskiego. — Okres bezpośrednio przedwojenny był poprostu orgją, która obejmowała jak najszersze koła społeczeństwa polskiego, a popierana moralnie i materjalnie była przez Austrję. Wojna przyniosła pozytywny wyraz tych ruchów i dążności antyrosyjskich w postaci Naczelnego Komitetu Narodowego (N. K. N.).

Stwierdzić jednak należy, że o ile ta ostatnia instytucja była inspirowanym tworem austrjackim, o tyle zasadnicza tendencja antyrosyjskich nastrojów początek swój miała wcześniej szy i wiele zaczerpnęła z moralnie gigantycznej, politycznie zaś zabójczej i naiwnej poezji romantycznej. I dlatego to właśnie hasłem dnia dzisiejszego staje się dewiza: zakończyć z romantyzmem w życiu Polski. Ma on bowiem swoje oddźwięki w każdym jego niemal szczególe, a w sprawie rosyjskiej sięga do podstawowych problemów Polski i uniemożliwiając zgodne z potrzebą Polski ich rozwiązanie, godzi w najżywotniejsze interesy państwa polskiego.

Raz bowiem trzeba wreszcie ustalić w mózgach polskich to, że nasze położenie geograficzne nie pozwala na romantyzm oraz sympatje czy antypatje. Jeśli leżymy między Rosją a Niemcami — musimy wnioskować — i mamy doświadczenie dziejowe, co znaczy dla nas porozumienie tych dwu sąsiadów przeciwko nam, nie możemy dopuścić za cenę utraty niezależności państwowej do tego, aby tak Rosja jak i Niemcy stanęły równocześnie przeciw Polsce. Jedno z tych państw musi stać się naszym sojusznikiem.

Chodzi jedynie o to, kto nim ma być. I o to właśnie toczy się w Polsce walka, dziś napozór jeszcze cicha. Istnieje ona jednak od pierwszego dnia naszego bytu niepodległego. Początek jej zaznaczył się jeszcze w czasie ostatniej wojny, a wyraźnie zarysowały się różnice podczas debaty i kampanji o granice Polski.

Moja rozmowa z francusk. ministrem oświaty

(Korespondencja własna „Gońca Krakowskiego".)

Berlin, 17. września.

Senator de Monzie, obecny francuski minister oświaty przybył po raz pierwszy od zakończenia wojny europejskiej do Berlina. Przyjazd jego do stolicy Niemiec wywołał ten sam skutek, jakby ktoś włożył kij w mrowisko. Zawrzał i zakipiał cały świat polityczny. Jedni cel przyjazdu senatora francuskiego komentują jako chęć ustalenia w Berlinie wraz z przedstawicielem sowietów Krestińskim wysokość długów rosyjskich we Francji, drudzy uważają że p. dr. Monzie przybył nad sprawą by omówić ze Stresemannem kilku spraw przed konferencją ministrów w Lozannie.

W hotelu Adlon gdzie mieszka francuski minister, kotłuje jak w ulu. Służba biega z biletami wizytowymi, zgłaszając coraz to nowe audjencje u sekretarza ministra. Dzwonki telefoniczne sygnalizują jak na paryskim dworcu kolejowym. W hallu zebrany świat polityczny, postacie znane na bruku berlińskim, między innymi tutejszy korespondent francuskiego „Tempsa" George Soiraise, „Matina" Michel Bossau i E. Cheuve, bo ci byli sekretarzami ministra de Monzie w czasie jego podróży do Moskwy.

Po przełamaniu wielu trudności udaje mi się wreszcie dostać do pokoju nr. 14, który służy francuskiemu ministrowi za gabinet jego przyjęć.

Za olbrzymim biurkiem, które lśni gładką powierzchnią, bo strzępa papieru na nim niema, — siedzi senator. Na twarzy jego odbija się zmęczenie i rezygnacja, — dość dziś przewalił wywiadów, dość dużo dał odpowiedzi na pytania zawsze ciekawych dziennikarzy.

Po wyliczeniu tytułów wszystkich pism polskich, których jestem reprezentantem, ośmielam się zapytać:

— Pan Minister wraca z Kopenhagi gdzie odbywają się rokowania polsko-litewskie, — czy interesował się p. minister temi rokowaniami i czy starał się jakiś wpływ na nie wywrzeć?

— Owszem, interesowałem się sprawą porozumienia polsko-litewskiego, — wpływu oczywiście żadnego nie starałem się wywrzeć, bo uważam że ten wpływ może jedynie wywrzeć wspólność Niemna, który jest zarówno potrzebny Polsce jak i Litwie.

— Czy wierzy p. Minister w zupełne porozumienie polsko-litewskie?

— O tak wierzę o ile **tylko Litwa zrozumie, że dziś w Europie nastał okres, w którym Archimedes wypiera się Aleksandra Wielkiego.** Jako Francuz i jako człowiek rządu francuskiego pragnąłbym szczerze, aby to porozumienie polsko-litewskie doszło do skutku. Uważam, że kwestje sporne między temi obydwu państwami są sztuczne i drobne, a ważniejsze i większe spory nawołują obydwa państwa do zgody. Zgody polsko-litewskiej jestem pewny, — jeśli nie dojdzie ona w Kopenhadze do skutku, to dojdzie w Lugano.

— Czy wiadomości podane przez prasę berlińską o przyjeździe p. Ministra w związku ze sprawą długów rosyjskich we Francji są istotnie prawdziwe?

— Zupełnie zmyślone. Najpierw nie mogę konferować z Krestińskim skoro go w Berlinie nie ma, — następnie na cyfrach i pieniądzach zupełnie się nie znam, zna się na tem tylko mój kolega Briand a jeszcze lepiej Caillaux.

— Pan Minister był tak gorliwym propagatorem porozumienia francusko-sowieckiego, że stworzył nawet w Paryżu Tow. francusko-rosyjskie na którego czele sam stoi, — czy dziś gdy Bolszewicy podrywaja autorytet Francji w Marokku i grożą, że w sercu Francji, w Paryżu, wybuchnie rewolucja komunistyczna, p. Minister zmienił swe zapatrywania na konieczność porozumienia z Moskwą?

— Niech pan pamięta o jednem — twardo odpowiedział p. de Monzie — że we Francji możliwa jest jedna tylko rewolucja: rewolucja ducha francuskiego, a tej nie obawia się trzecia republika, która ceni przekonanie wszystkich. Propagując ugodę rosyjsko-francuską, zawsze stałem na stanowisku interesów Francji. Jeśli jakaś myśl czy projekt mój odpowiada francuskiej racji stanu, to z wielką energją go popieram, — jeśli okaże się że nie odpowiada temu, to z wielkim pospiechem go rzucam. Przedtem byłem Francuzem, a potem zwolennikiem porozumienia z bolszewikami i do dziś dnia nie zmieniłem się.

— Zrozumiałem, panie Ministrze!

Zapewniając Ministra de Monzie o wielk. uznaniu z jakiem pisze o nim cała narodowa prasa polska, której jestem przedstawicielem, — opuściłem tymczasowy gabinet przyjęć ministra.

Wychodząc z hotelu „Adlon" miałem wrażenie, że rozmawiałem z energicznym, twardym i prawym synym wielkiej Francji.

Dr. H. S.

Kazimierz N. Gołba.

Pod tajemnicą spowiedzi.

Pierwszą myślą księdza Atanazego było wybiec z konfesjonału i rzucić się za nim, dopędzić!

Wszak jeszcze tam, w mrocznej nawie kościelnej klęczał skulony za filarem i kajał w głębokiej skrusze. Wił się pod ciężarem przewiny i rozpacznemi słowy żebrał Boga o miłosierdzie. Odszedł dopiero od konfesjonału i modlił się, czynił pokutę!

Jeszcze był czas! Jeszcze można było dopędzić go, ująć i związanego wydać w ręce sprawiedliwości. Można było uprzedzić to, co się miało za chwil niewiele spełnić nieuchronnie, uchylić zgubę, zawisłą nad życiem kilku młodych ludzi, niewinnych, nie wiedzących o niczem! Był czas, a za kilka minut — nie! — sekund bodaj, może być za późno!

Wir myśli, szybkich, jak błyskawica, skrzyżował się w mózgu księdza. Najsprzeczniejsze poprawy targnęły naraz jego wolą i jęły się wzmagać wzajemnie. Uczuł na sobie ogrom odpowiedzialności i popadł w rozterkę, nie wiedząc, co czynić. Wahał się. Sekunda była stracona, a on się wahał...

Bo przecież święta jest tajemnica spowiedzi! W tej strasznej chwili stanął mu przed oczyma męczeński zgon św. Jana Nepomucena... Obowiązek milczenia! Straszny ślub wobec Boga!

Tymczasem od jednego słowa zależało życie kilku ludzi! I o tem wiedział też ksiądz Atanazy. Piekło szarpało mu duszę. Nie mógł słuchać dalszych spowiedzi. Do szaleństwa niemal doprowadzały go rozgdakane penitentki. Musiał wyjść stąd bodaj na minutę, było tylko odetchnąć świeżem powietrzem, ukoić sztropnięte naraz nerwy.

Przeprosił czekających kolejki, oznajmiając, że zaraz wróci, i nie zdjąwszy nawet stuły, opuścił konfesjonał.

Sam nie wiedział, gdzie iść. Ale bezmyślne nogi poniosły go wprost w tę mroczną nawę, gdzie za filarem klęczał, on... ślepe narzędzie gorszych od siebie zbrodniarzy.

— Wydać go w ręce policji! wydać. Gdzie kościelny?

Z bijącem sercem stanął ksiądz przy filarze. Cień jakiś przemknął mu się przed oczyma. To dwie łojówki przygasły przed ołtarzem św. Jana, tego, co to w nurtach Wełtawy ... za milczenie...

— Jezus! — wyrwało mu się z pobladłych ust.

Za filarem nie było nikogo. Ani dalej, przed ołtarzem, ani w całej nawie. A wszak przed chwilą widział jeszcze, jak tu szedł, jak padł na kolana i bił się w piersi!

— Uciekł bezkarnie! Z przebaczeniem! — niewinny!

Nogi zadrżały pod księdzem. Rzucił się naprzód, w nadziei, że może znajdzie go jeszcze w najciemniejszym kącie, gdzieś za ołtarzem lub konfesjonałem. Szybkiemi nerwowemi kroki przebiegł cały kościół. Zaglądał w każdą ławkę, badał każdą spotkaną twarz. Ludzie patrzyli nań zdumieni. Ale nie znalazł nigdzie. Wszelka nadzieja znikła.

— Uciekł! — powtarzał w rozpaczy — uciekł! Latko Boska!

I jak nieprzytomny, sam wybiegł z kościoła.

Zabieliła się wśród wczesnego jesiennego mroku jego komża, lecz zaraz utonęła w coraz to bardziej gęstniejącej mgle. Miasteczko, spowite w jej opary, było ciche i zdawało się zapadać w sen. Tu i ówdzie zamajaczyło słabe światełko. Tu i ówdzie czyniono przedniedzielne porządki.

Ksiądz Atanazy wyszedł przed kościelny cmentarz na rozmiękłą od błota uliczkę. I tu nie było śladu.

Swiadomość, że dał zbrodniarzowi rozgrzeszenie, zapiekła go, jak wyrzut sumienia. Oszołomiony strasznem wyznaniem, nie wiedział co czyni. Bezmyślnie wyszeptał sakramentalne słowa, jak tyle razy, jak zawsze... Szalony! rozgrzeszał go z tego, co ma dopiero nastąpić!...

Z bijącem sercem wsłuchiwał się w ciszę. Czy nie targnie nią straszny huk wysadzonego w powietrze dworu? Wszak machina piekielna, umieszczona pod schodami, wybuchnie w chwili, gdy młody dziedzic będzie wracał wieczorem do siebie na piętro! I wszyscy zginą pod gruzami! Potworna, szatańska zemsta! Wszyscy do jednego... niespodzianie! — bez zaopatrzenia.

A ten chłop, ten dworski parobek, który tam narzędzie zbrodni własnemi ustawiał rękami, uszedł z przebaczeniem, danem w imieniu Boga! Żałował, bił się w piersi, był niewinny! Zmusili go, skatowali, jak psa, rewolwery przykładali do skroni, śmiercią grozili, gdyby się wzdrygał. Kazali mu podłożyć pod schody, więc podłożył, ale nie z dobrej woli, o nie! To oni winni — ci mściciele! Mściciele za bohaterski opór, jaki stawiał ten polski dwór granicznej bandzie dywersyjnej! Mściciele — komuniści!

Polscy komuniści! miejscowi nawet! Poznał ich dworski parobek — wiadome ich nazwiska: Lejba Blumenkranz, Izaak Rebensohn, Chaim Lemberger!...

Ale — pod tajemnicą spowiedzi!...

Wzdrygnął się ksiądz Atanazy.

— Chryste zmiłuj się! — westchnął w rozpaczonej rozterce — Duchu Święty natchnij! I ty, święty Janie, któryś za milczenie...

Coś go pchnęło na boczną drożynę polną, co biegła na przełaj ku dworowi. Chciał tam przynajmniej być blisko, chciał widzieć... bo może odkryją grożące niebezpieczeństwo, może ocalą się sami!

Zapomniał naraz o kościele, zapomniał o czekających penitentkach i tak, jak stał w komży i stule, z biretem na głowie, ruszył przed siebie. Błoto chlupało mu pod nogami, które grzęzły w rozmiękłym ile po kostki, tak, że z trudem tylko mógł się posuwać naprzód. Mgła objęła go nieprzenikniona, jesiennym nasiąkła zmierzchem. Stęchły powiew wilgoci tułał się po pustych polach z dotkliwym przejmującym chłodem. Ale ksiądz Atanazy nie czuł chłodu ni wilgoci, nie widział mgły. Gorączka go grzała i parła wciąż naprzód. Brnął szybko po błocie, jakby szedł po najlepszym trakcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika Krakowska.

REPERTUAR TEATRÓW:

Miejski Słowackiego sobota „ŚLUBY PANIEŃSKIE".

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI, RAJSKA 12.

Sobota, 19. b. m., o godzinie 8 wieczór: SYBILLA.

Niedziela, 20. b. m., o godzinie 4 popoł.: TARG NA DZIEWCZĘTA.

Niedziela, 20-go b. m., o godzinie 8 wiecz.: SYBILLA.

—o—

REPERTUAR KIN.

UCIECHA: „Zwycięsca przestworzów".
PROMIEŃ: „Odmieniec".
REDUTA: „Na gruzach narodu".
WARSZAWA: „Człowiek bez nerwów".
WANDA: „Klątwa szkarłatnego Boga".

—o—

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE.

Dnia 19-go września br. jako w sobotę suchedniową, Książę-Biskup Sapieha w Bazylice katedralnej na Wawelu o godzinie 8 rano będzie udzielał Sakramentu kapłaństwa, następującym djakonom, alumnom krakowskiego Seminarjum Duchownego i słuchaczom teologji na Uniwersytecie Jagiellońskim:

1. Bednarczyk Franciszek, ur. w r. 1900 w Toporzysku ad Jordanów.
2. Burda Antoni, ur. w r. 1899 w Rzeszotarach ad Podstolica.
3. Ohramiec Stanisław, ur. w r. 1900 w Zakopanem.
4. Czartoryski Stanisław, ur. w r. 1902 w Pełkiniach.
5. Dąbrowski Stanisław, ur. w r. 1903 w Zaborowice (Wielkopolska).
6. Dzik Kazimierz, ur. w r. 1899 w Załężu (djec. przemyska).
7. Figlewicz Kazimierz, ur. w r. 1903 w Krakowie.
8. Florkowski Eugeniusz, ur. w r. 1902 w Zawadzie (djecezja tarnowska).
9. Jaworski Tadeusz, ur. w r. 1899 w Krakowie.
10. Joniec Józef, ur. w r. 1900 w Sowlinach ad Limanowa.
11. Kiełboń Andrzej, ur. w r. 1900 w Jastrzębcu (djec. przemyska).
12. Kolber Józef, ur. w r. 1901 w Choczni.
13. Krzeptowski Wojciech, ur. w r. 1901 w Zakopanem.
14. Krzyżek Wojciech, ur. w r. 1901 w Zabawie ad Wieliczka.
15. Matyasik Jan, ur. w r. 1901 w Osielcu.
16. Martinczak Jan, ur. w r. 1902 w Jurgowie na Spiszu polskim.
17. Tęcza Władysław, ur. w r. 1902 w Warzycach (djec. przemyska).
18. Węgrzyn Józes, ur. w r. 1899 w Kłodawie (djec. przemyska).

Po otrzymaniu Sakramentu kapłaństwa nowo wyświęceni porozjeżdżają się do swoich miejscowości rodzinnych, aby tam — przeważnie w niedzielę 20 bm. — odprawić pierwszą uroczystą Mszę św., czyli t. zw. prymicje. Potem wrócą do Krakowa, gdzie spędzą jeszcze jeden (piąty) rok w Seminarjum duchownem na studjach teologicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim i na dalszem przysposabianiu się do pracy duszpasterskiej.

—o—

W kościele św. Piotra w niedzielę, dnia 20. bm. podczas mszy św. o godzinie 12 p. M. Ambrosowa (śpiew), — Dr. St. Szwarzenberg-Czerny (skrzypce), Z. Łakocińska (organy) wykonają utwory religijne.

Rejestracja urodzonych w r. 1907. Po myśli art. 20 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej urzędy gminne obowiązane są co roku wpisywać do rejestru osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, które w danym roku kończą 18 lat życia i które zamieszkują w danej gminie.

Odnośnie zaś do paragrafu 126 rozp. wykonawczego go cytowanej ustawy do rejestru winny gminy nadto zapisać także wszystkich mężczyzn w wieku lat 18 faktycznie przebywających w danej gminie, a nie mających faktycznego (stałego) miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania jest niewiadome.

Na tej podstawie magistrat wzywa wyszczególnione wyżej osoby, a urodzone w r. 1907 do osobistego zgłoszenia się we Wydziale wojskowym (V) magistratu w godzinach urzędowych od 11 przedpoł. do 1 popoł. w czasie og 15 września do 15 października br. włącznie celem rejestracji.

Przez osobiste zgłoszenie się należy rozumieć albo osobiste jawienie się w Wydziale wojsk. Magistratu lub pisemne zawiadomienie tegoż Wydziału.

Co dzień niesie?

WRZESIEŃ
19
Sobota

† Suchy dzień
Januarego

Słońce: W. 5.16 Z. 5.46
Księżyc: W. 6.21 Z. 6.39

Na powitanie

4-GO NADZWYCZAJNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZW. POWSTAŃCÓW.

W niedzielę, dnia 20-go września, odbędzie się w stolicy ziemi śląskiej ogólny zjazd wszystkich powstańców śląskich a równocześnie zbierze się IV-ty nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Śląskich.

Dla Śląska jest to chwila niezwykła, bo w murach miasta Katowic gościć będą wszyscy ci, którzy krwią swą pieczętowali polskość Śląska a mocarnym wysiłkiem wykuli ostatnie zręby naszej państwowości. Nie wszyscy niestety stanąć będą mogli do apelu. Najlepszych z nich, najszczytniejsze ofiary polskich walk wolnościowych, kryje ziemia. W uroczystej chwili do nich bieży nasza myśl i składa im hołd — Im, naszym najświętszym bohaterom.

Słowa pozdrowienia serdecznego i zapewnienia wiecznego braterstwa, przesyłamy dalej rodakom naszym za kordonem, którym dziwnem zrządzeniem historji — nie zaświtała jutrzenka swobody, braci naszej, z pod Opola, Koźla, Gliwic, Strzelec i Oleśna.

Zjazd katowicki będzie miał główne dwa cele: raz będzie on przeglądem sił a powtóre ma stanowić o zadaniach Związku Powstańców na przyszłość.

Związek Powstańców jest dzisiaj potężną organizacją dziesiątki tysięcy powstańców skupiającą w swem łonie. Sieć organizacyjna obejmuje całe województwo śląskie a wpływy Związku sięgają daleko w głąb Polski.

Mimo silnej akcji elementów przewrotowych a nawet mimo walki podziemnej kierowanej przez sąsiadów naszych, Związek Powstańców jest dziś silniejszy niż kiedykolwiek i niewzruszalną stanowi opokę, o którą rozbijają się fale nienawiści, partyjnictwa, zazdrości a niekiedy także podstępu i zdrady nikczemnej.

Wszakże dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. Chmury złowrogie na horyzoncie politycznym Europy wymagają bezustannej czujności. Nigdy nienasycona żądza odwetu ze strony Niemiec zmusza do stałego utrzymywania wart zbrojnych na naszej granicy zachodniej, a gdy zajdzie potrzeba, do szybkiego stworzenia muru piersi polskich w obronie rubieży zachodnich. Ciężka sytuacja gospodarcza wewnątrz państwa wymaga skierowania wysiłków do utrzymania dotychczasowych warsztatów pracy i wytworzenia nowych.

Jak ongiś — „1920 r. — cały naród porwał się do obrony przeciw najeźdźcy zewnętrznemu, tak i dziś powstańcy a z nimi całe społeczeństwo, winni stawić czoło trudnościom wewnętrznym, winni je zwalczyć i zdrowe naszego bytu stworzyć podstawy.

Głos powstańców o niebezpieczeństwie niemieck. rozlegnie się od Beskidów śląskich aż po modre fale Bałtyku, — echo jego rozbrzmi w stolicy państwa i w Wilnie i we Lwowie i Krakowie, aby w ostatniej chacie polskiej wiedział każdy, że ciągłą groźbą jest niemiecka zachłanność.

Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na silną agitację Niemców z okazji przyszłych wyborów do rad gminnych. Potrzebna jest mobilizacja opinji publicznej wszystkich zapatrywań, ażeby niedopuścić do niesłusznego zmajoryzowania przedstawicielstw polskich, co przy bezkrytycznem rozbiciu partyjnem może łatwo nastąpić a czego zacietrzewienie partyjne zdaje się nie dostrzegać.

Złamać trzeba machinacje niemieckie. w ciężkim przemyśle śląskim, którego zamiarem jest wprowadzanie chaosu w stosunki gospodarcze Polski ad usum Germaniae. Żądać trzeba zerwania spójni organizacyjnej przedsiębiorstw tutejszych z ich centralami w Niemczech, gdyż to jest przyczyną wrogiej naszemu państwu polityki przemysłu śląskiego, dzięki której nieustannie wzrasta katastrofalna klęska bezrobocia.

Zjazd niedzielny musi się zwrócić do władz o szybsze rozpatrzenie podań o renty i uwzględnienie ich w jaknajszerszej mierze.

Spejalnie w sprawach szkolnych Zjazd duże może mieć znaczenie. Zebranym trzeba przedstawić wielki przyrost szkół mniejszości na koszt szkół polskich. Dzieci polskie do szkół polskich! - to wezwanie powinni delegaci zanieść do swych strzech rodzinnych, tam je krzewić a swoich i obcych oświecać. Zjazd ma być zarzewiem nowych czynów. Uśpione dążności musi obudzić z pożytkiem dla społeczeństwa i narodu. W serca zwątpiałe winien wlać otuchę do przyszłej pracy, pracy zaś samej nadać właściwy kierunek.

Czynu trzeba — wytrwałego, wielkiego czynu! — Dość narzekań, dość słów, nie pora, by próżno tracić czas! Niech pobudką będą wielkie wieszcza słowa:

„Dość już długo — dość już długo
Brzmiał na strunach wieszczów żal!
Czas uderzyć w strunę drugą,
W czynów stal!

Sawa.

Nowy plac na targi końskie. Wczoraj w magistracie krakowskim odbyła się konferencja odnośnych czynników miejskich w sprawie przeniesienia targów końskich z placu Groble na inne miejsce. Po wyczerpującem omówieniu sprawy postanowiono odroczyć definitywne rozstrzygnięcie co do wyboru odpowiedniego placu do czasu obejrzenia na miejscu nadających się na targi końskie miejskich gruntów, co nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia.

Aresztowanie nożowniczki. Aresztowano Marję Magdziarz, lat 22, prostytutkę, rodem z Wierzbna, pow. Miechów, bez stałego miejsca zamieszkania, która dnia 17. bm. wieczorem na plantach pod „Gródkiem" wywoławszy kłótnię z Julją Klimek, zam. przy ulicy Kazimierza Wielkiego nr. 80, i czując do niej nienawiść na tle porachunków osobistych, ugodziła ją nożem w okolicę serca, skutkiem czego doznała Klimek wewnętrznego krwotoku i w stanie groźnym odwieziona została karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Włamanie do mieszkania. P. P. P. w Wieliczce zawiadomił tut. E. U. S. iż w nocy z 16. na 17. bm. nieznani sprawcy włamali się przez wyrwanie okiennicy do mieszkania Wojciecha Wichra w Przebieczanach pow. Wieliczka i skradli na jego szkodę tytoń i papierosy wartości 400 zł., gotówkę 150 zł., i rewolwer systemu „Frommer", różne trunki i przekąski wreszcie garderobę służącej nie ustalonej narazie wartości.

Skradziony pies. Romanowi Musiaczkowi, st. medyc. zam. przy Alei Mickiewicza l 37, skradziono z przed bramy domu psa białego z bronzowemi łatami, włos puszysty z kagańcem wartości 250 zł.

Drogocenna zguba. M. Langrodowa, zam. przy ulicy Karmelickiej 1,9 zgubiła dnia 14-go bm. w przechodzie ul. Karmelicka—Gołębia, jeden sznurek pereł francuskich wartości pamiątkowej.

Czyj aparat fotograficzny? W Powiatowej Komendzie P. P. w Bochni zdeponowano aparat fotograficzny małego formatu, znaleziony na drodze między Wieliczką a Niepołomicami.

Zarzutka do odebrania. Na P. P. P. w Borku Fałęckim jest do odebrania jedna zarzutka koloru stalowego, która wypadła dnia 15. 8. br. nieznanemu właścicielowi z samochodu zdążającego z Krakowa w kierunku Myślenic.

Kradzież maszyny do pisania. Dnia 16. 9. br. wieczór skradziono maszynę do pisania marki „Underwood" z biura prywatnego przy ulicy Stradomi,15 na szkodę p. Stempla. Dochodzenia w toku.

Węgiel dla ubogich i zakładów humanitarnych. Jaworznickie kopalnie komunalne węgla we pomimo obecnego kryzysu węglowego i ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej ofiarowały bezpłatnie, podobnie jak w latach ubiegłych 50 wagonów węgla dla biednej ludności oraz instytucyj humanitarnych miasta Krakowa, pozostawiając dar ten do dyspozycji zarządu miasta. Wagony w miarę nadchodzenia będą rozdzielane między najbiedniejszych potrzebujących przez miejskie biuro ubogich.

Drugi dzień rozprawy o nadużycia władzy urzędowej na poczcie II. w Krakowie odbył się wczoraj przed krakowskim sądem przysięgłych. Przesłuchano szereg świadków, którzy przeważnie zeznawali obciążająco dla oskarżonych. Po przesłuchaniu świadków przewodniczący sso. Morus postawił przysięgłym pytanie główne w kierunku nadużycia władzy urzędowej i współwiny w tej zbrodni z paragr. 101, 193, 105 uks. Po przemówieniu prokuratora i obrony przysięgli udali się na naradę, która trwa do chwili zamknięcia przez nas numeru.

Operetka Nowości Rajska. Głośna operetka Jacobiego „Sybilla", pełna frapujących scen w których humor z sentymentem idą z sobą o lepsze, przyjęta na premjerze gorącemi oklaskami przy otwartej scenie, wyposażona w podziwu godny balet z pierwszorzędnym baletmistrzem Probowskim na czele, grane będzie dziś i dzień następujący do piątku 25. bm. włącznie w premjerowej obsadzie ról z pp. Gruszkówną, Halnińską, Romaniszynem, Pilarskim (jun.), Józefowiczem, Orlińskim, Jaśkówną, Stefańskim i innymi. Balet z pp. Piechowskim i Popielowską. — W niedzielę o godzinie 3.30 popołudniu po cenach zniżonych doskonała operetka „Targ na dziewczęta", wieczorem o godzinie 7.30 „Sybilla".

Kronika Śląska.

„Goniec Śląski“ od dnia 20-go bm., wychodzić będzie stale w każdym dniu tygodnia, bez dotychczasowej przerwy niedzielnej. Zmiana została spowodowana znacznym wzrostem nakładu i zaufaniem, jakiem darzy kupiectwo dział ogłoszeń „Gońca“. Możemy zapewnić naszych czytelników, że przy dalszem poparciu z ich strony będziemy jak dotychczas wprowadzać w naszem piśmie nowe działy i ulepszenia, które pozwolą zaspokoić potrzeby wszystkich.

„Goniec Śląski“ w niedzielę i święta ukaże się w podwójnym nakładzie.

Repertuar Teatru Polskiego.

Teatr Polski w Katowicach.

W sobotę „Judasz z Kariothu“ z dyr. Karbowskim, który wspaniałą grą i oryginalnemi dekoracjami wywiera wrażenie wstrząsające.

Niedziela o godz. 3 m. 30 „Judasz z Kariothu“ Karola Huberta Rostworowskiego.

Niedziela wieczorem „Spadkobierca“ Adama Grzymały-Siedleckiego.

Poniedziałek „Spadkobierca“.

Wtorek „Judasz z Kariothu“.

Bilety abonamentowe i kredytowane w Teatrze Polskim.

Administracja Teatru za uprzednim zgłoszeniem wydaje Towarzystwom, Korporacjom, Zrzeszeniom, oraz poszczególnym osobom bilety abonamentowe ważne na wszystkie, oprócz premjer i świąt, przedstawienia ze zniżką 20% przy zakupie 25 biletów: 25% przy zakupie 50 biletów płatnych z góry.

Nad to kancelarja Teatru wydaje Zrzeszeniom, Korporacjom, Instytucjom Handlowym, Bankom, Urzędom i t. p. bilety kredytowe płatne każdego pierwszego dnia w miesiącu po cenach zwykłych.

—o—

Knajpa Parvi'ego z okazji Kongresu Przeciwalkoholowego w Teatrze Polskim.

Pod kierunkiem reżyserskim Józefa Leśniewskiego odbywają się próby z dramatu Parvi'ego Knajpa, którego premiera odbędzie się 25. b. m. Jest to jedyny utwór tego rodzaju o wysokiej wartości artystycznej w literaturze naszej. Sławna autorka Gabryela Zapolska, która napisała przedmowę do tego dramatu, wyraża się o nim z całym uznaniem i zalicza go do wybitniejszych dramatów naturalistycznych.

—o—

— **Apel do mieszkańców wielkich Katowic.** W dniach 25., 26. i 27-go września br. odbędzie się w Katowicach VI. Polski Kongres Przeciwalkoholowy, na który spodziewany jest bardzo liczny przyjazd zwolenników trzeźwości z całej Polski. Dla tych miłych gości naszych trzeba nam zapewnić noclegi, gdyż hotele nie zdołają wszystkich pomieścić. Wobec tego zwracamy się z serdeczną i gorącą prośbą do wszystkich rodaków wielkich Katowic, ażeby ofiarowali nam swą pomoc i donieśli do biura Komitetu, jeżeli mają jeszcze mieszkanie o tyle obszerne, że mogliby jedną osobę lub więcej przyjąć. Ze względu na wielkie koszta podróży chcielibyśmy zapewnić gościom Kongresowym z poza Śląska noclegi o ile możności bezpłatnie. Jeżeli jednak ktoś życzyłby sobie pewnego wynagrodzenia, niechaj to dokładnie określi w swem piśmie. Adres biura Komitetu Wykonawczego: Dom Związkowy przy kościele N. M. Panny pokój VI. Biuro otwarte od godz. 9—13.

Komitet Wykonawczy:

Dr. Dąbrowski, prezes. J. Skraburski, [illegible]

Za Komisję Kwaterunkową: Dr. Różanowicz.

Ze centralny Komitet Kongresowy:

Ks. T. Gałdyński.

Zniesienie sobót angielskich w Województwie śląskiem. Jak się dowiadujemy, z dniem 1. października b. r. na terenie całego województwa we wszystkich urzędach godziny urzędowe w soboty trwać będą od godz. 8—15, a nie jak dotąd od 8—13.

— **Samobójstwo.** Teodor Mosler z Katowic popełnił samobójstwo przez powieszenie. Mosler mieszkał przy ulicy Moniuszki 3. Co go skłoniło do popełnienia okropnego czynu, dotąd nie wiadomo.

— **Z sali sądowej w Katowicach.** Przed tutejszą izbą karną odpowiadał Wincenty Blaszczyk z Wyrowa. Akt oskarżenia zarzucił Blaszczykowi zakłócenie spokoju domowego i okaleczenie sąsiada. Swego czasu został skazany na jeden miesiąc więzienia, lecz wniósł o rewizję procesu. B. przeczy, jakoby był rzucił się na swego sąsiada i okaleczył go nożem, zeznał natomiast, że był pijany do utraty zmysłów. Sąd apelacyjny zmniejszył karę o 2 tygodnie. — Przed sądem apelacyjnem odpowiadał za to przewinienia robotnik Seski z Mikołowa. Także S. oświadczył, że był pijany do utraty zmysłów. Seski został skazany na 14 dni więzienia.

— **Zniesienie szkoły dokształcającej w Katowicach-Dębiu.** Za zgodą szkolnej władzy nadzorczej zniesiono dokształcającą szkołę przemysłową w Katowicach-Dębiu. Odtąd winni uczęszczać uczniowie zawodu ślusarskiego z obwodu Dąb, do przemysłowej szkoły dokształcającej w Katowicach, uczniowie innych zawodów do przemysłowej szkoły dokształcającej w Załężu.

— **Kradzież.** Z hotelu „Savoy“ w Katowicach skradł złodziej na szkodę właściciela hotelu kasetkę zawierającą 1000 zł. i 10 dolarów. Złodzieja nie ujęto. — Do mieszkania Dr. B. Grossa przy ul. Dworcowej 17 w Katowicach włamał się złodziej. Włamywacz skradł ubranie, skarpetki i aparat do golenia.

— **Baczność przed oszustami.** Tu i owdzie uwijają się rzekomi agenci ubezpieczeniowi, którzy ofiarują pomoc w zwaloryzowaniu dawnych ubezpieczeń niemieckich, żądając odnośnych polis i pewnych kwot na koszty. W Brzezince zdarzyły się ostatnio dwa takie wypadki oszustwa; w Mysłowicach zdarzyły się dawniej; obecnie po skomunikowaniu się z odpowiedniemi firmami, okazało się, że policy poszkodowanych nie wpłynęły tam. Jest rzeczą zastanawiającą, że oszuści znają police i kwotę ubezpieczeniową. Ostrożnie zatem. (m).

— **Z kroniki przestępczości.** W okresie od 11-go do 18-go bm. zgłoszono w komisarjacie policji w Mysłowicach doniesień sądowych 18, administracyjnych 70, przemytnictwa 5, w tem jeden wypadek usiłowania przemycenia pół centnara sacharyny. (m)

— **Napad rabunkowy.** Z Szopienic, pow. katowicki donoszą: Na ulicy Janowskiej w Szopienicach napadli bandyci na J. Ciechowskiego, zamieszkałego w Janowie przy ulicy Wolności 24. Bandyci zrabowali Ciechowskiemu rower i 20 zł., oprócz tego obili napadniętego tak bardzo, że musiano go odstawić do lecznicy Spółki Brackiej w Mysłowicach. Sprawców napadu dotąd nie ujeto, stwierdzono jednak, że są nimi Józef G. i Karol K. Zrabowany rower znaleziono w rowie pomiędzy Janowem a Szopienicami.

— **Dręczenie zwierząt.** Wypadki dręczenia zwierząt spotykamy prawie na każdym kroku, nikt jednak, prócz policji, nie reaguje na nie. Oto np. z Mysłowic donoszą nam, że pewien handlarz nabył dnia 8-go bm. na targowicy krowę, która jakoś nie mogła iść raźno. Handlarz rychło poradził sobie: przywiązał krowę za rogi do wozu i wlókł ją, aż wdała się w to policja. Przy spisywaniu protokółu okazało się, że konie przy wozie miały głębokie rany na szyji od złych chomątów. Często można widzieć zwierzęta okrwawione na wozach przewożących je z targowicy.

Nie tylko policja, ale i przechodnie w imię uczuć ludzkich, powinni występować w obronie zwierząt w wypadkach ich dręczenia. Zwierzęta sprzedażne same bronić się nie umieją. (m)

— **Przejechany przez pociąg.** Dozorca targowicy w Mysłowicach Adam Kaczmarczyk, podczas przetaczania wagonów na tor targowicy, dostał się pod koła wagonu, które mu obcięły lewą nogę poniżej kolana.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala na kurację. (m)

— **Zemsta przemytników.** W Modrzejowie pod Mysłowicami, istniała szajka przemytników, w której skład wchodziły także kobiety. Jedna z nich widocznie zaszkodziła, czy miała zaszkodzić interesom szajki, to też dnia 12-go bm. doznała ona zemsty ze strony niedawnych kompanów, którzy pobili ją na moście modrzejowskim tak dotkliwie, że aż poroniła płód pięciomiesięczny. Poszkodowaną na zdrowiu odesłano do szpitala, a w sprawie zajścia spisano protokół. (m)

— **Zamach dynamitowy.** Z Ligoty donoszą: W ubiegłą środę podłożono i doprowadzono do wybuchu nabój dynamitowy pod oberżą Jakobsena. Sprawców nie wykryto. „Katowicerka“ umieściła tę wiadomość tłustem drukiem podkreślając, iż sprawcami zamachu są polscy agitatorzy, którzy czychają na życie niemieckich urzędników, biesiadujących co środę w oberży Jakobsena.

— **Pożar.** Z Kochłowic pow. Katowicki donoszą: W domu Fr. Wilka przy ul. Gajowej 40 wybuchł ogień, który się rozszerzył z przerażającą szybkością. Pożar zniszczył kamienicę i znaczny zapas zboża. Właściciel obliczył szkodę na 15 000 zł.

— **Kłopoty kupców.** Kupcy z Wirku—Nowej Wsi urządzili zebranie, na którem uchwalili energiczny protest przeciwko handlarzom — domokrążcom, którzy w ostatnim czasie masowo odwiedziają wioski, opakowani różnem towarem. Zebrani kupcy zwrócili się także przeciwko tym handlarzom zamiejscowym, którzy przybywając na targi sprzedawają swój towar, przez co szkodzą miejscowym kupcom.

— **Zaginięcie.** Z Król. Huty donoszą: Od 10. b. m. zaginął 17 letni kancelista Aug. Gawlik stąd. Zaginiony był odziany w zielony płaszcz, kapelusz brunatny, wzrost wysoki. Informacje dot. zaginionego uprasza się kierować do rodziców, zamieszkałych w Król. Hucie przy ulicy 3. Maja 56.

— **Z sali sądowej w Rybniku.** Przed tutejszą izbą karną odpowiadała Elżbieta Wiechuła. Akt oskarżenia zarzucił jej zbrodnię przeciwko kiełkującemu życiu. Sąd skazał ją za to na 3 miesiące więzienia. — (Wdowa W. z Paruszowca, która nosi to same imię i nazwisko co zasądzona, nie ma z tą sprawą nic wspólnego).

— **Ku przestrodze.** Z Rybnika donoszą: Szofer Sigmund z Bielszowic odpowiadał przed tutejszą izbą karną, oskarżony o to, że sfałszował bilet kolejowy. S. został skazany na 3 miesiące więzienia.

—**Znak czasu.** Z Rybnika donoszą: Tutejsza izba karna skazała Zofję Wróbową z Król. Huty na 3 miesiące więzienia za kradzież tkanin z firmy Pragera. Zapytana o przyczynę popełnienia kradzieży, W. oświadczyła, że uczyniła to w tym celu, aby została skazana na karę więzienia, ponieważ jest bez pracy.

— **Podpalenie.** Z Pszczyny donoszą: W stodole rolnika Tomasza Dudy w Ławkach wybuchł ogień, który spalił stodołę razem z zbiorami i maszynami rolniczemi.

— **Aresztowanie złodziei przewodów telefonicznych.** Z Pszczyny donoszą: Policja aresztowała 27 letniego Walentego S. i 26 letniego Fr. G. za kradzież przewodów telefonicznych na linji Piotrowice—Murcki.

— **Pożar.** Z Lublińca donoszą: W stodole Fr. Pioska w Lubecku wybuchł ogień, który zniszczył stodołę razem z tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi. Pioska obliczył szkodę na 20 000 zł. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony.

— **Kradzież rowerów.** Rzeźnikowi Fr. Segietowi w Lublińcu skradli złodzieje 2 rowery, które stały w zamkniętej sieni. Policja wyśledziła sprawcę kradzieży w osobie T. M. Rowery znaleziono w mieszaniu złodzieja.

— **Ziemniaki gniją.** Z Cieszyna donoszą: Ostatnie ulewy zaszkodziły bardzo ziemniakom. Rolnicy żalą się, że tegoroczny zbiór będzie mniej jak średni w porównaniu do zbiorów normalnych. Ziemniaki gniją i są czerwate.

Strajk akuszerek w Mikołowie.

CZY NIEMA INNYCH DRÓG DLA DOCHODZENIA SWOICH PRAW?

Mikołów, 19. 9. (Kor. wł.). Akuszerki w Mikołowie koło Katowic zastrajkowały! Władze wyznaczyły taksę obowiązującą za obecność przy porodzie, której akuszerki nie chcą uznać. Na nieszczęście jest rzeczą niemożliwą, aby mogły urządzić lokaut kobiety, mające zostać matkami i... wytworzyła się sytuacja bez wyjścia.

Czy jednak naprawdę bez wyjścia? Na akuszerkach zarówno jak i na lekarzach spoczywa obowiązek opieki nad zagrożonem życiem ludzkiem. Bezmyślny bunt mikołowskich sufrażystek może się odbić tragicznem echem w niejednej rodzinie. Są przecież inne drogi niż strajk dla dochodzenia swoich praw i poparcia żądań. Akuszerka, która **strajkuje** dowodzi, że nie rozumie posłannictwa swego zawodu i nie powinno jej się oddawać opieki nad wschodzącem życiem. W tragikomiczną historję rewolucji mikołowskich akuszerek powinna wkroczyć policja.

Mistrz humbugu Barnum.

Co stanowiło podstawę powodzenia Barnuma? Wystawiał np. owcę o ośmiu nogach. Ale chodziła, tylko na czterech wewnętrznych i dla tego była owcą. Wystawiał „największego“ na świecie człowieka, a pewien dowcipniś zapytał go, dlaczego nie wystawia „najgłupszego“? Na to odpowiedział Barnum: „Mój rachunek opiera się na głupcach. Publiczność jest przecież najgłupszą zawsze!“

Barnum, urodzony w roku 1810, w młodości swej był agentem podróżującym pewnej fabryki czapek sportowych. Ale mimo, że był rzutki i oszczędny, interesa jego szły nieświetnie.

Jeden z jego znajomych opowiedział mu w r. 1835, że widział murzynkę, niejaką Zoice Heth, liczącą 161 lat, która miała być swego czasu piastunką Jerzego Waszyngtona, będąc niewolnicą jego ojca Augusta.

Genjalny pomysł zaświtał w głowie Barnuma, gdy usłyszał tę wiadomość. Zwrócił się do owej murzynki i zrobił z nią układ, że będzie ją pokazywał publicznie do końca jej życia, za co dał jej 1000 dolarów, popożyczanych z trudem u rozmaitych znajomych.

Jedynym dokumentem, jaki posiadała owa murzynka, było poświadczenie, że „Zoice Heth należy do Szanow. Augusta Waszyngtona“. Wystarczył on jednak Barnumowi, który dał do dzienników w N. Jorku ogłoszenie tej treści:

„Pokazuje się Joice Heth, murzynkę. Była ona niewolnicą Augusta Waszyngtona a piastunką Jerzego Waszyngtona, który naszych ojców poprowadził na pole chwały“.

Cały N. Jork popędził do budy, gdzie pokazywano murzynkę, aby ją widzieć i rozmawiać z „piastunką Waszyngtona“. Dochód ze wstępów wynosił tygodniowo 1500 dolarów. Murzynka paliła fajkę. Jeden z widzów zapytał ją, jak dawno pali. „Od 120 lat“, odparła bez namysłu.

Grała ona swą rolę znakomicie, tak, że używano jej za źródło do biografji Jerzego Waszyngtona. Śpiewała przytem, dyskutowała o kwestjach politycznych i teologicznych i w ogóle doskonale bawiła publiczność.

Niestety zmarła już w r. 1836, ale ugruntowała powodzenie Barnuma. Lekarze przy obdukcji jej zwłok stwierdzili, że mogła liczyć, co najwyżej, lat 80.

Drugim „tuzem“, który uczynił Barnuma sławnym, był „generał Tom Ponce“, najmniejszy człowiek świata, a równocześnie rodzaj „cudownego dziecka“, zdumiewającego swym sprytem i dowcipem.

Naprzód wystawiał go Barnum w N. Jorku, potem w Londynie, gdzie był przedstawiony królowej Wiktorji. Ks. Walji i ks. Wellington byli nim zachwyceni.

Po 56 latach produkowania świata rozmaitych osobliwości, z których większość była takim samym humbugiem, jak „piastunka Waszyngtona“, zmarł Barnum w r. 1891, zostawiając swym spadkobiercom 4 miljony dolarów, sumę na owe czasy olbrzymią.

Z Opolskiego.

Skutki pijaństwa. Z Księżego Lasu pow. gliwickiego, donoszą: Pewne młode małżeństwo wysłało jednego z tutejszych gospodarzy z wozem po meble do Wielowsi. Gospodarz, podchmieliwszy sobie dosyć porządnie w pewnej restauracji w Wielowsi, wybrał się następnie do Księżego Lasu z meblami zapakowanymi starannie w słomę. W drodze zapalił sobie gospodarz fajkę a zapałkę niedogaszoną rzucił na słomę, która się zapaliła. Od słomy zajęły się ogniem także meble i gospodarz zamiast mebli przywiózł tylko zwęglone deski.

Aresztowanie rozpustnika. Z Bąkowa pow. kluczborski, donoszą: W pobliskim lesie napadł pewien uczeń piekarski na 9-letnią uczennicę i zgwałcił ją. Rozpustnika wkrótce po dopuszczeniu się nieobyczajnego czynu aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Kluczborku.

Aresztowanie mordercy. Z Januszkowic, pow. kozielski, donoszą: Aresztowano tutaj niejakiego Kołeczkę z Poborszowa, pow. kozielski, który uchodzi za mordercę robotnika Smykały z Mechnicy. Koleczkę odstawiono do więzienia sądowego w Koźlu. Donosiliśmy niedawno temu, że Koleczko strzelił w grupę ludzi, powracających z zabawy tanecznej, przyczem zranił ciężko robotnika Smykałę a lekko dwie inne osoby. Smykała wskutek bardzo ciężkiego okaleczenia zmarł wkrótce w szpitalu kozielskim.

Z całej Polski.

+ Pomnik powstańców 1863 r. W miejscowości Ciepliny w powiecie kolskim odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie bohaterów z 1863 r., poległych pod Cieplinami. W czasie uroczystości kompanja 37 p. p. dała 3-krotną salwę, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, zaś chóry odśpiewały „Rotę". Następnie odbyła się defilada wojska, straży ogniowych, straży leśnej. Defiladę przyjął mjr. Lisocki z p. starostą Wilskim w otoczeniu weteranów.

+ Łódź rozrasta się. Według urzędowej statystyki miejskiej Łódź liczyła w dniu 1-go lipca rb. 538.600 mieszkańców, czyli o 18.861 wiecej aniżeli w lipcu roku ubiegłego. Statystyka stwierdza zarazem znaczny wzrost urodzin, a spadek zgonów.

+ Śmierć „na gapę". Straszną śmiercią zginął 22-letni Dmytro Barbach, parobek z Horosznicy koło Sądowej Wiszni. Chciał o przejechać pociągiem ze Lwowa do Horoszniey bez biletu, czyli „na gapę". W tym celu wlazł na dach, gdzie nie dosięgłaby go kontrola. Między Zimną Wodą a Suchą Wolą, gdy pociąg przejeżdżał pod mostem, Barbach uderzony został tak silnie w głowę, że śmierć nastąpiła momentalnie.

+ Samobójstwo 13-letniego chłopca. We wsi Szmańkowszczykach koło Czortkowa zdarzył się onegdaj wypadek samobójstwa, które popełnił 13-letni chłopiec wiejski, Władysław Sielecki, przez powieszenie się. Sielecki pasł nieostrożnie owce, które zajęto mu do dworu. W domu spotkał się zato z awanturą ojca, który ponadto zagroził mu, że go powiesi. Wtedy chłopak pobiegł do stajni i sam, nie czekając na spełnienie ojcowskiej obietnicy, powiesił się.

Herbata w towarzystwie. Dawniej odzywano się z pogardą o „herbacie" pod której nazwą znano blady odwar. To było oczywiście w czasach, w których nietylko herbaty nie doceniano, lecz nie zadawano sobie trudu z należytem jej przygotowaniem. Jak dalece stosunki pod tym względem się zmieniły, wskazuje m. in. fakt, że dziś we wszelkich towarzystwach używa się jedynie najprzedniejsze rodzaje herbat a przedewszystkiem herbatę „Złotą" znanej powszechnie marki „Czajnik" która zadowoli najwybredniejszych smakoszy.

+ Zabójstwo i samobójstwo. We wsi Jonałów pod Kaliszem niejaka Bronisława Czamczakówna, poróżniwszy się z bratem, zakradła się w nocy do komory, w której zwykle sypiał i uderzeniem siekiery rozłupała mu głowę. Następnie chcąc się pozbyć świadka zbrodni, w osobie śpiącej w tejże komorze służącej Janiny Michalakówny, zadała i jej śmiertelny cios w głowę. Po dokonaniu tej zbrodni Czamczakówna, przerażona swem krwawem dziełem, wybiegła na podwórze i skoczyła do głębokiej studni. Nazajutrz sąsiedzi znaleźli w komorze trupa Czamczaka i dogorywającą Michalakówne, a ze studni wydobyli skostniałe zwłoki zbrodniarki.

Sprawy Towarzystw.

KATOWICE. Narodowa Organizacja Kobiet wzywa swoje członkinie do wzięcia udziału w niedzielnych uroczystościach. Zbiórka na Placu Andrzeja, koło Sądu, w niedzielę, o godzinie 9-tej.

Baczność! Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. Polskiej Koło Katowice. W niedzielę dnia 20. 9. 25 r. o godz. 8-mej rano stawią się wszyscy Podoficerzy Rezerwy w czapkach przy ulicy Stawowej róg Młyńskiej, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Kościuszki. Według możności ubrania czarne. Wymarsz do Parku Kościuszki punkt. o godz. 8.

Zarząd.

Koło Powiatowe Zw. Inwalidów Wojennych Rz. P. Katowice. Walne zebranie nadzwyczajne odbędzie się w niedzielę dnia 20. 9. 1925 r o godz. 3-ciej po poł. w „Liceum" Katowice, ul. 3. Maja. Na porządku obrad: Wybór nowego Zarządu".

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 18. 9. 5% pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 18. 9. Bank dysk. 4,25—4,50, Bank Handl. warsz. 3,00, Bank Zachodni 1,35, Bank Związku Spół. zarob. 6.00, Spiess 2,05, Elektrownia Dąbrowa 0.59—0,60, Częstocice 0,95—1,00, Firlej 0.25, Wysoka 1,75, Warsz. węgiel 1,10—1,12, Modrzejów 1.95—2,17, Norblin 0,69—0,71, Parowozy 0,25—0,26, Ostrowiecki 3,60, Rudzki 0,67—0,73, Starachowice 1,00—1,05, Zieleniewski 10,20, Zawiercie 7,15, Borkowski 0,57, Żyrardów 5,35—5,50, Haberbusch Schiele 4,65—4,70.

Poznań, 18. 9. (Pat.) Bank Kwilecki Potocki 3,30—3,50, Bank Związku Spół. Zarobk. 6,00, Centrala Rolników 0.50, Centrala skór 1,00, Goplana 3,90, Hertzfeld 2,20, Lubań 0,87, Dr. R. May 20,00, Tri 15,00, Wytwórnia chemiczna 0.22, Zjedn. Browary Grodzieckie 1,20, Wojciechowo 0,14.

Wiedeń, 18. 9. (Pat.) Akcje polskie. Zieleniewski 130, Apollo 505, Fanto 185, Galicyjskie Karpaty 113,500, Galicja 925, Siersza 31, Lumen 6,500, Kompas 13,400, Browary Lwowskie 100½, Bank Małopolski 4,100, Mraznica 34,500—35, Tepege 6 600—6,700, Nafta 104.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 18. 9. Żyto kongresowe 118 f. 693.5 fr. Warszawa 19,00, żyto kongresowe 116 f. 681 fr. załadowania 15,60, żyto kongresowe 118. f. fr. załadowania 17.75—17.25, żyto kongresowe 118. f. 681 fr. Warszawa gwarant. 19,00 —18,75, jęczmień kongresowy na kaszę fr. załadowania 20,00, jęczmień kongresowy browarowy fr. załadowania 21,00.

Poznań, 18. 9. Żyto 17,10—18,10, pszenica 23.00—24,00, jęczmień brow. wyborowy 22,00—23,00, jęczmień zwykły 19,00—21,00, owies 17,50 —18,50, ospa pszenna i żytnia 11,00—12,00, mąka żytnia 70% z workiem 24,00—27,00, muka żytnia 65% z workiem 24.00—28,00, mąka pszenna 65% z workiem 38,00—41,00, ziemniaki jadalne 3,25, ziemniaki fabryczne 2,40—2,60. Usposobienie słabe.

Katowice, 18. 9. Pszenica 24,00—25,00, żyto 19,00—19,50, owies 19,00—19.50, jęczmień 19,00—24,50, kuchy lniąne fr. stacja odbiorcza 31,00—31,50, kuchy rzepakowe fr. stacja odbiorcza 22,75—23,25, ospa pszenna fr. stacja odbiorcza 14,00—14.50, ospa żytnia fr. stacja odbiorcza 13,75—14,25. Tendencia spokojna.

Mąka wyborowa za 100 kg. 53,00—55,00, mąka żytnia 70% 44,50—45,50, mąka żytnia 65% 34,00. Tendencja spokojna.

Wywóz zboża na podatek majątkowy

I.

Sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacji Rolniczo-Handlowych dla Eksportu Rolnego „Unitas" Sp. z ogr. odp.

Myśl pokrycia podatku majątkowego, przypadającego na rolników, drogą wywozu i sprzedaży zagranicą zboża powstała jeszcze w jesieni 1923 r. — Inicjatywa w tym kierunku wyszła od p. Zygmunta Chrzanowskiego wiceprezesa Związku Syndykatów Rolniczych p. f. Spk. Akc. „Kooprolna" i dyrektora Syndykatu Warszawskiego.

31. października zebranie „Kooprolnej" projekt dyr. Chrzanowskiego aprobowało, oświadczając jednocześnie gotowość podjęcia wspomnianej akcji, o ileby Rząd zechciał ją powierzyć „Kooprolnej".

W odpowiedzi na apel „Kooprolnej" rady zarządzające wszystkich zrzeszonych syndykatów zgodziły się zagwarantować pro rata parte pożyczkę zagraniczną, jaką ewentualnie udałoby się na przyszłość zaciągnąć.

Uzyskana nieco później przez Dyr. Chrzanowskiego i p. D. Janasza w Londynie pożyczka w wysokości Ł. 200 000 miała na celu przyjście z pomocą Skarbowi Państwa, który w ten sposób otrzymał około ⅔ równowartości dostarczonego przez Zw. „Unitas" zboża przed terminem I-ej raty podatku majątkowego. Sprecyzowany projekt akcji podany został do wiadomości ogółu w formie odezwy Komitetu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, datowanej 15. grudnia 23 r. Przytoczone poniżej wyjątki tej odezwy wyjaśniają cel i charakter akcji.

„Powołując ogół obywateli do poważnych świadczeń pieniężnych, niezbędnych dla dokonania wielkiego zadania sanacji finansów państwowych, Rząd nasz zastosował jednocześnie środki, mające na celu umożliwienie szerokim kołom płatników wykonania nałożonych na nich obowiązków podatkowych. W tej myśli Rząd uznał za celowe dać rolnikom możność wpłacania przypadającego na nich podatku majątkowego zbożem. Dostarczane na ten cel zboże będzie obliczane według cen osiągniętych przy sprzedaży tego zboża na rynku zagranicznym po potraceniu kosztów handlowych i opłaty wywozowej w wysokości 15% uzyskanej ceny. Związany z regulacją podatku majątkowego wywóz zboża nie tylko zapewni rolnikowi możność uiszczenia podatku majątkowego w przepisanej przez ustawę walucie, ale zarazem przyczyni się znakomicie do stabalizacji cen zboża na naszym rynku wewnętrznym, i uchroni zarówno wytwórcę jak i spożywcę do nieprzewidzianych, a tak znacznych wahań cen, co wytwarza znakomite podłoże dla nieuczciwej, nieliczącej się z interesami kraju spekulacji.

„Zwracamy wreszcie uwagę rolników, że ma się dokonać pierwszej poważnej próby skoncentrowanego i zorganizowanego eksportu polskiego zboża na rynki zagraniczne; będzie to próba ogniowa, którą albo pozyskamy uznanie dla wytwórczości i zdolności handlowej polskiego rolnictwa, albo zdyskredytujemy się i staniemy ze wstydem i ku własnej stracie obok krajów eksportowych rabunkowo i niedbale. Środków technicznych, to jest elewatorów poprawiających stan zboża, Polska nie posiada, każdy zatem rolnik obowiązany jest i musi w obronie własnej przyszłości przygotować u siebie ziarno wyborowe o wysokiej wartości użytkowej, suche, czyste, zdrowe o ile można powyżej wymagań giełdy warszawskiej. Stajemy do trudnego lecz wdzięcznego egzaminu Poczynanie nasze musi być uwieńczone najwydatniejszym rezultatem dla dobra Skarbu polskiego, dla dobra na dzisiaj i na przyszłość — rolnictwa polskiego."

Należy tu zaznaczyć, że pierwotna myśl Dyr. Chrzanowskiego w pertraktacjach z Rządem nie dała się utrzymać. Dyr. Chrzanowski wychodził słusznie z założenia, że skoro rolnik musi płacić podatek w złocie, należy dać mu sposobność otrzymania pełnej wartości za wyprodukowane przezeń zboże przez zrealizowanie go zagranicą, po cenach odpowiadających cenom rynku światowego.

Tymczasem różnicę pomiędzy ceną krajową i zagraniczna Rzad sam zdyskontował dla siebie, obłożywszy zboże opłatą wywozową w wysokości pierwotnie 15 a następnie 10% ceny zagranicznej na rzecz Ministerstwa Skarbu i 1% na rzecz organizacji rolniczych subwencjonowanych przez Ministerstwo Rolnictwa. Nadto przeprowadzenie całej akcji powierzył nie inicjatorom projektu, a stworzonej ad hoc Spółce „Unitas", w której, prócz projektodawców znalazły się jeszcze 3 instytucje nie wchodzące w skład „Kooprolnej".

Skład i procentowy udział w całej akcji był następujący:

1) „Kooprolna" wraz ze wszystkiemi zrzeszonemi instytucjami 12 udz.
2) Wydz. Handl. Zjedn. Produc. Roln. w Poznaniu 4 „
3) Pomorski Hurt Rolny w Toruniu 3 „
4) Centr. Spółdz. Stow. Roln. Hdl. w/m 1 „

Razem 20 „

Gestję handlową wszakże powierzono „Kooprolnej".

Z instytucji, nie wchodzących ściśle w skład „Kooprolnej", a współpracujących z nią, poważny udział w akcji „Unitas" wzięły Poznańskie organizacje:

Centrala Rolników, Poznański Bank Ziemian Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, z których dwie pierwsze posiadały swych przedstawicieli w Dyrekcji „Unitasu".

Powstanie i działalność spółki oraz przebieg i rezultaty akcji obrazuje niżej przytoczone sprawozdanie.

W sprawie zarządzenia nadzoru sądowego **nad Polskim Bankiem Handlowym** otrzymujemy ze źródła miarodajnego następujące informacje:

Z powodu ogólnej stagnacji i przesilenia gospodarczego, klientela banku, składająca się przeważnie ze sfer przemysłu i handlu, już od dłuższego czasu znalazła się w trudnościach płatniczych i ze zobowiązań swoich wobec banku wywiązać się mogła tylko niedostatecznie. Sytuację zaostrzyły ostatnie restrykcje kredytowe, uniemożliwiające klienteli spieniężenie weksli kupieckich za pośrednictwem banku. Nienormalny odpływ gotówki, obserwowany już od dłuższego czasu, wzmógł się z powodu silniejszego wycofania wkładek, wywołanego wahaniem kursu złotego, jak niemniej faktem zarządzenia nadzoru sądowego nad jedną z największych instytucji bankowych w kraju.

Władze Polskiego Banku Handlowego, zdając sobie w zupełności sprawę z powagi położenia, zwróciły się zawczasu do instancji miarodajnych z prośbą o udzielenie pomocy i przedstawiły fatalne skutki, jakie wstrzymanie wpłat przez drugą poważną instytucję wywołać musi nieuchronnie. Niestety nie można było osiągnąć pomocy dostatecznej, wobec czego Zarząd i Rada Nadzorcza banku, zniewolone były w interesie ogółu wierzycieli i akcjonarjuszy stawić wniosek o zarządzenie nadzoru sądowego, który jedynie umożliwia racjonalne realizowanie wartości i dalsze prowadzenie normalnych operacji bankowych.

Sąd do wniosku tego się przychylił, ponieważ według sporządzonego w tym celu bilansu aktywa banku przewyższają znacznie jego pasywa.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego"
w Katowicach,
pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 18 września 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 L.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach	—	—	14700	—		3000	615-618	2915	183	8650	2540	
„ Warszawie sprz.	—	2624	—	—	23980	2862	595	2783	1767	8295	2250	11513
„ Warszawie kup.	—	2612	—	—	23860	2878	591	2769	1759	8255	2240	11451
„ Berlinie	6985	1853	—	—	16908	20385	4205	1988	1246	5927	1721	8116
„ Londynie	2840	10975	203575	1002	1205⅞	1983	484 28/32	10245	163⅜	3440	11775	2511
„ N. Jorku	—	441	2380	4029	4021	484¾	—	473	296¼	0014	412	1931
„ Paryżu	—	9352		1050	84975	10243	2118	—	.6290	299	8720	40825
„ Pradze		144 0	80425	—	1361	16365	3375	15950	—	476625		65175
„ Wiedniu	11630	8114	16868	341	285	3437	70905	3341	210150	—	2912	19683
„ Zurychu	8600	2275	1233	245	20825	25115	518	2445	1535	7300	2130	—

Licytacja towarów skonfiskowanych

odbędzie się we wtorek, 5. października 1925 r. w Urzędzie niżej wymienionym. Informacji udziela niżej wymieniony Urząd w godzinach urzędowych.

Urząd Celny, Katowice 2533

Naczelnik Urzędu: w z. (—) Milewski.

Wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomem zaangażowaniu Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w interesach Banku Wzajemnego Kredytu w Krakowie, poczuwa się Dyrekcja Towarzystwa do obowiązku ogłoszenia następującego wyjaśnienia:

Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie jest instytucją

zupełnie odrębną od Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, które nie ma żadnego udziału w zobowiązaniach Banku, ani żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjęło, a więc i nie ponosi.

Strata, jaką Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń poniesie jako wierzyciel Banku z powodu lokacji w nim części chwilowo rozporządzalnej gotówki, jest stosunkowo nie znaczna, a wobec zasobów Towarzystwa, posiadającego znaczną ilość nieruchomości i miljonowe wierzytelności, na jego finansowe podstawy i odpowiedzialność żadnego nie może wywrzeć wpływu.

2538 **Dyrekcja Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.**

(—) Piotrowski (—) Dydyński



CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie! Słynne w całym świecie!

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA.

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie, jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochstoetter, Dra Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpien'a nerek, kamicie żółciowe, cierpienie hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena ½ pudełka zł. 1,50; podwójne pudełko zł. 2,50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw! Każde oryginalne pudełko, zaopatrzone Nr. 43 wg. rej. W. Ministr. Zdrow. Publicz.

Reprezentant na Polskę: **Józef GROSSMAN, WARSZAWA, Chmielna L. 49.** 3615

Najstarsza instytucja finansowa w Katowicach

BANK LUDOWY

Tel. 1012 Sp. z nieogr. odp. Tel. 1012

w Katowicach przy ul. Kościuszki (dawniej Beatestr.)

Godziny kasowe od 8-mej do 1-szej przed południem

Przyjmuje oszczędności na wysoki procent, **udziela pożyczek, załatwia wszelkie transakcje** w zakres bankowości wchodzące, **kupuje i sprzedaje obce waluty.**

Licytacja przymusowa!

W poniedziałek, dnia 21 września 1925 roku będę sprzedawał w komorze Sądu powiatowego w Katowicach, publicznie najwięcej dającemu za gotówkę następujący towar:

22 puszki cukierków zwykłych, 16 kartonów karmelek (Liebesperle), 38 tortów, 10 bombonierek, 16 kartonów karmelek Sport, 21 pudełek karmelek śmietankowych, 10 kartonów konfektu Hora, 9 pudełek Crocaui, 28 kartonów pastelek, czekoladę kremową, 100 sztuk Neapolitanek, czekolady (Goplana), czekoladę blokową, 16 kg czekolady (Alpiny) i większą ilość rozmaitych cukierków.

Grapa

2546 p. o. komornik sądowy w Katowicach.

Śląski Bank Tranzytowy

Sp. Akc.

Katowice, ul. Jana nr. 11

Dziesięć miljonów Złotych

wynosi ogólno suma wygranych

12-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

Główna wygrana 2548

400.000 Złotych

Sprzedaż losów do 12-tej P. P. L. K. rozpoczęła się

Cena losów:

Cały los	Zł. 40	do
Pół losu	Zł. 20	każdej klasy
Cwierć losu	Zł. 10	razem 6 klas.

Każdy z graczy, który nie zdążył się zaopatrzyć w 5. Klasę XII-ej P. P. L. K. powinien się pospieszyć, aby kupić los do 12-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Śląski Bank Tranzytowy Sp. Akc.

Katowice, ul. Jana 11, tel. 10-83 i 11-36.

Zamówienia listowne załatwia się dokładnie i punktualnie.

Siatki Rabitza

do stropów betonowych itp.

poleca ze składu

Krakowska F-ka Drutu i Wyrobów Żel. S. A.

Kraków-Podgórze

ul. Romanowicza 5. — Telefon 277.

Adr. tel. „Metalgor". 3297

3775 Używajcie tylko

Wódki francuskiej Derma

Wszędzie do nabycia.

Kapustę wagonowo oraz warzywa

sprzedają każdego czasu

Ogrody Handlowe

Chwalibogowo p. Strzałkowo

Wielkopolska. 2540

Górnośląskie Tow strażnicze i zamykania

z ogr. odp.

Rok założenia 1905

Górn. Śl. Tow. strażnicze i zamykania

Centrala Katowice

ulica Teatralna 9, I.

Telefon 1394

Rok założenia 1905

jedyne na Górnym Śląsku

przyjmuje 2464

fachową straż i zamykanie domów, realności i t. p.

Czkonkowie Związku właśc. domów i gruntów zniżoną opłatę abonamentu.

Piękność i Powab Eliksirnaloklifale, emalje na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask, aparaty do samomasażu na twarz i biust i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. **Labor** skrzynka pocztowa No. 61. Bydgoszcz. 2414

MYDŁO KOLLONTAY

Dowodem dobrego i oszczędnie zużywającego mydła jest silna piana i twardość! Mydło „Kollontay" daje zadziwiająco prędko silną pianę, mało się zużywa i dlatego jest tanie. Kto raz się przekona, stale tę markę używa! 3776

KOLLONTAY MYDŁO

Wyskok Karmelicki

Znak ochronny AMOL

Od lat dawnych znany i lubiany środek domowy uśmierza reumatyzm, ból głowy i t. d. jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej i do nacierania po goleniu.

Uważać na znak ochronny AMOL!

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach

Przeznaczenie. 2549

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób. stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-5.

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: **Instytut Stenograficzny**, Warszawa, Mokotowska 39.

Własny wyrób

materacy, sof i klubowych mebli.

Henryk Damm

tapicer i dekorator

Katowice, Kościuszki 38.

Kilku stolarzy

na robotę budowlaną

przyjmie od zaraz

„Ligota" Przemysł Drzewny S. A.

Katowice-Ligota. 2535

Wolne posady

KUCHARZ i masarz potrzebny od zaraz na wyjazd. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy, ul. Podzamcze 30. (3661)

ZARAZ do objęcia w Krakowie posada czeladnika szewskiego. Wiadomość: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — Kraków, Podzamcze 30. (3734)

POTRZEBA w Krakowie natychmiast 12 bednarzy. Wiadomość w Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3763)

POTRZEBA kilkunastu robotników drzewnych na wycinanie dębów i wyróbkę rozmaitych sortymentów, szczególności klepek i progów kolejowych itd. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3517)

Poszukują pracy

B. REDAKTOR pism poznańskich i g.-śląskich, lustrator handlowy Kółek rolniczych i organizator szkolnictwa zawodowego, wysłużony wyższy ofic. Kontroli administracji, przyjmie odpowiedni zakres pracy. Oferty zapośredniczy Administracja „Gońca Śląskiego" pod l.: 288 (2539

DO PANÓW ABONENTÓW. Długoletni obrońca sądowy b. zaboru rosyjsk. na posadzie pragnie otrzymać w Krakowie (dla kształcenia dziecka) posadę w kancel. Adwokac. B. pracowity, sumienny. Pisze na maszynie. Ła kawe oferty sub „Uchodźca bolszewji" Administr. Gazety.

Różne

MASZYNY do życia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104—51, 113—51. Prowincja może zamawiać listownie. (3770)

INSTALACJE ELEKTRYCZNE wykonuje Firma „Elektra", Czesław Janiczek, Kraków, św. Jana nr. 1. (3771)

NIEPRAWDOPODOBNA PROPOZYCJA! Przyślij 3,50 zł., zarobisz 100—1000! Żadna agentura. Jeśli nieodpowiednie — zwracamy pieniądze. „Rekord", Częstochowa, skrzynka 106. (3758)



Katowicki Zakład Budowy Chłodników J. KUTZIA

ul. Wodna 7 **KATOWICE** **Telefon 633**

Wykonanie chłodników dla samochodów osobowych i ciężarowych ochraniaczy dla wozów, masków oraz rezerwoarów benzynowych.

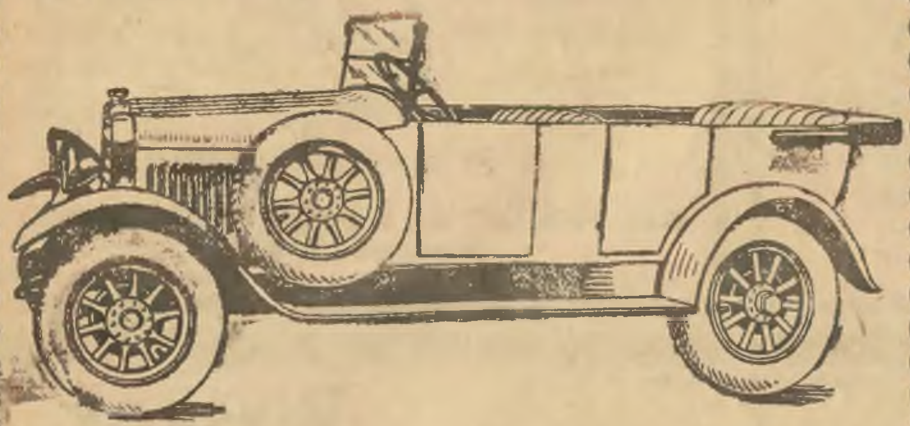
Reperacje chłodników wszystkich systemów.

Niniejszem uprzejmie podaję do wiadomości Szan. moich Klijentów, że z dniem 1 lipca r. b. przeniosłem moje przedsiębiorstwo z Bogucic, ul. Marjacka 67 do **KATOWIC, ul. Wodna 7.**

W nadziei, że przeniesieniem mojego lokalu przysłużę się mojej Szan. Klijenteli, proszę o dalsze poparcie mojej firmy!

Alboril

jedyne mydło w użyciu domowem, do prania, w celach toaletowych i dla dzieci.



Zastępstwo na Województwo Śląskie
reprezentowanych na
Polskę
przez
VARSOVIE-AUTOMOBILE S. A. Warszawa, Kopernika 4-6
Fabryk Samochodów
MINERVA MOTORS **DODGE** BROTHERS
Fabrique Nationale d'armes de Guerre, **Herstal-Liége** (Belgja).

MOTOCYKLE
MAISON **SAROLEA** **Herstal-Liége** (Belgja).

Auto-Sport Sp. z o. p. Katowice
Pocztowa 14. tel. 1356.

Hanka

czekolada
praliny
marcepany
Kakao, cukry i drażetki

„Hanka“
Sp. Akc. 685
Siemianowice
Telefon 530 **Telefon 77**

„DEGES“
Sp. Akc.
KATOWICE
ulica Wojewódzka 21. — Telefon 671 i 2000.

Wytwórnia środków leczniczych:
„Degefer“ **Nalewka żelaza** | „Degethym“ **Syrup tymiankowy.**
„Algosan“
Nacieranie wzmacniające nerwy i wiele innych.
Własne środki kosmetyczne.
Hurtownia chemikalji farmaceutycznych i specyfików 2319
Chemikalja techniczne
Kwasy — — Barwniki — — Surowce
dla przemysłu skórnego, włókienniczego, szklanego, ceramicznego i papierniczego.
Farby - Lakiery - Pokosty - Oleje

Swój do swego po swoje!

Pierwsza Fabryka klubowych mebli
jak i: kuchnie, sypialki, jadalki, gabinety — kanapy, leżanki, otomany, fotele
we wszelkich gatunkach, stylach i pojedyńcze
szafy, łóżka, stoły i t. d.
dywany chodniki, gobeliny i plusze
codziennie do nabycia 2113
na Górnym Śląsku
Dom mebli Wilh. Noglinski
Katowice, ul. Warszawska 10

Firmy godne polecenia:

Ubezpieczenia

Oszczędzasz
gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim
Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.
„VESTA“ w Poznaniu
Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.
Telefon 1466, 730.

Aparaty elektryczne

„Elektropol“
Jan Niederliński, Katowice, ul. Słowackiego 22:
Bardzo tanio!
Przyrządy do oświetlenia w bronzie, drzewie i jedwabiu w eleganckiem wykonaniu. Aparaty do gotowania i ogrzewania, żarówki.
Reparacje elektr. przyrządów do oświetlenia, żelazek do prasowania, garnków do gotowania, aparatów do suszenia włosów, do masażu i t. d.
Biuro do usuwania przeszkód przy elektrycznem oświetleniu, sile i sygnalizacji, obciągania abażorów. 2480

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja
Katowice, ul. Marjacka.
Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.
Skład fabryczny
Katowice, ul. Mielęckiego 10.
Telefon 1043.

Biura ludowe

Najpierwsze i jedyne polskie biuro ludowe w Katowicack
wykonuje wszelkie sprawy piśmienne, sądowe, podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe (unfalowe) sprawy rent wojennych i tłómaczenia obu języków starannie i tanio.
Jan Budniok - biuro ludowe
ul. Sobieskiego 26 Katowice ul. Sobieskiego 26 (w stronie kolei, za placem Wolności). 2479

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald
Katowice, ul. Mielęckiego 8
Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylzycki.

Meble

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu
Oddział Katowice
ul. 3 Maja 26, tel. 1898
poleca
kompletne urządzenia pokojowe

Obrazy

Na Raty Długoterminowe!
Sprzedajemy obrazy święte i okolicznościowe w pierwszorzędnych drogich ramach po konkurencyjnie niskich cenach. — Przyjmujemy obrazy do obramowania. Prosimy o odwiedzenie.
Biuro Komisowe, Katowice, Jagiellońska 20.

Rozszerzajcie Goniec!

Artyści :: Architekci :: Budowniczowie
Przemysłowcy : Władze : Osoby pryw.
winny swe roboty malarskie wykonywać w znanej z solidności firmie
Augustyn Dylla
T. z o. p.
Katowice, ul. Sokolska 9
założona w r. 1877 :: Tel. 2303 i 1785

Firma jest najstarszą na Górnym Śląsku w zakresie malarstwa

Przy przedsiębiorstwie istnieje specjalny atelier współczesnego zdobnictwa pokoi, oraz specjalne działy tapet i linoleum.
2164

ASTROZOF, BIOCHEMIK
Wacław Zagierski
poleca się **w chorobach wewnętrznych i zewnętrznych podług diagnozy astrologicznej i magnetycznej.**
Godziny przyjęć: 10—12 i 3—6 po południu.
Katowice, ulica 3-go Maja Dom 5, III piętro.
Wiele podziękowań. 4953

Lekcje śpiewu
zupełne wykształcenie śpiewu (Starowłoska Szkoła) udziela dyplomowana nauczycielka śpiewu 2305
Hoffmann-Mageissenowa
Katowice, ul. Lompy 1 (Schenkendorfstr.)
Telefon 2092.